

„Kto pragnie Polski silnej
i szczęśliwej – głosuje na kandydatów
Frontu Narodowego”¹.
Wybory do Sejmu PRL
z 26 października 1952 roku

Wybory sejmowe w 1952 r. przeprowadzono w zupełnie innych warunkach politycznych i społecznych niż te z roku 1947. Powołana w 1948 r. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza była niepodzielnym hegemonem w państwie, które formowano zgodnie ze stalinowskim modelem władzy. Przyjęte w Polsce rozwiązania ustrojowe odnosiły się do całokształtu kwestii społeczno-gospodarczych i politycznych, osadzonych w ideologii i wspartych rozbudowanym aparatem przymusu. Swego rodzaju podsumowanie tych procesów stanowiła konstytucja PRL, uchwalona w lipcu 1952 r. (i w znacznym stopniu oktrojowana przez Józefa Stalina), a także wybory do sejmu, które – w myśl programowej wytycznej – miały się stać potwierdzeniem „jedności moralno-politycznej narodu polskiego”².

Wybory z 1952 r. znalazły się już w orbicie zainteresowań badaczy, czego efektem stało się kilka wartościowych publikacji, przybliżających to wydarzenie głównie w wymiarze regionalnym oraz przez pryzmat roli aparatu przymusu³. Celem niniejszego opracowania, opartego na dotychczasowych ustaleniach oraz źródłach, jest ukazanie wyborów w skali ogólnokrajowej; analiza dotyczy szeroko zakrojonych przygotowań władz do przeprowadzenia wyborów, różnych aspektów działań propagandowych, za-

¹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), KC PZPR, 237/V-103, Hasła Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, k. 105.

² Zob. D. Czerwiński, *Wybory do Sejmu w 1952 roku w województwie gdańskim w ocenie lokalnych władz partyjnych – próba analizy*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2014, nr 3, s. 106; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce a wybory do sejmu w 1952 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2 (10), s. 275.

³ Zob. D. Czerwiński, *Wybory do Sejmu w 1952 roku...*; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*; S. Drabik, *Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji w 1952 r. w województwie krakowskim*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2013, nr 1; idem, *Refleksja nad wyborami do Sejmu PRL I kadencji w 1952 roku* [w:] *Oblicza utopii, obłudy i zakłamania*, t. 2, red. W. Łysiak, Poznań 2014; A. Zaćmiński, *Duchowieństwo Kościoła katolickiego w województwie bydgoskim wobec „wyborów” do Sejmu PRL z 26 X 1952 roku*, „Zapiski Historyczne” 2009, z. 3; idem, „Identyfikacja wroga” w wyborach do Sejmu PRL z 26 października 1952 r. – *metodologia pracy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego* [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.

dań i aktywności organów państwa, odbioru kampanii wyborczej przez poszczególne środowiska i grupy społeczne (m.in. chłopów, duchowieństwo, wojsko) oraz przebiegu i wyników samego głosowania.

Przygotowania

Kilka dni po przyjęciu ustawy zasadniczej, 1 sierpnia 1952 r., w trakcie swojego ostatniego posiedzenia, parlament przegłosował także ordynację wyborczą. W jej konstruowaniu, czego zresztą nie ukrywano, wzorowano się na rozwiązaniach sowieckich, wykorzystanych podczas wyborów do Rady Najwyższej ZSRR w styczniu 1952 r. (jedyna większa różnica dotyczyła okręgów wyborczych – w PRL wielomandatowych, a w ZSRR jednomandatowych)⁴. Zawarte w ordynacji zasady wyłaniania posłów sprawiały, że wybory miały mieć charakter czysto plebiscytowy, tworząc kolejną płaszczyznę ustrojowej fasady, za którą kryła się rzeczywista władza PZPR. Za najczytelniejszy wyróżnik przyszłej wyborczej fikcji uznać można na pewno art. 39 ordynacji, który przewidywał, że „liczba kandydatów na liście nie może przewyższać liczby posłów przypadających na dany okręg”. W praktyce więc samo umieszczenie na liście dawało gwarancję uzyskania mandatu poselskiego, czyniąc z sejmu parlament partyjnych nominatów. Rozwiązanie takie uzasadniano propagandowo, podkreślając brak rywalizacji programowej i personalnej między kandydatami. Wtórny w tej sytuacji był oczywiście tryb zgłaszania kandydatów na posłów. Nie miało też znaczenia, że zapisy ordynacji były w tym względzie dalece nieprecyzyjne. Prawo wskazywania pretendentów do ław poselskich przysługiwało wprawdzie „organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, Związkowi Samopomocy Chłopskiej, Związkowi Młodzieży Polskiej, jak również innym masowym organizacjom ludu pracującego”, ale faktycznie o doborze kandydatów – o czym będzie jeszcze mowa – decydowały kierownictwo partyjne i urzędy bezpieczeństwa. Dopełnieniem tych kuriozalnych regulacji było wymuszanie na obywatelach głosowania bez skreśleń, a więc postawy zupełnie biernej – rola wyborcy została ograniczona do wrzucenia do urny karty do głosowania⁵.

Zarządzenie wyborów oraz wskazanie ich daty należało do Rady Państwa. Głosowanie musiało się odbyć nie później niż miesiąc przed zakończeniem kadencji dotychczasowego sejmu. 5 sierpnia Rada Państwa podjęła uchwałę o terminie wyborów, który przypadł na 26 października 1952 r.⁶ Organ ten dokonał także podziału państwa na okręgi wyborcze oraz ustalił liczbę posłów i ich zastępców (czyli osób, które miały objąć mandat w razie jego wygaśnięcia, choć teoretycznie mogły go uzyskać już podczas wyborów), wybieranych z każdego okręgu. Ostatecznie na terytorium kraju stworzono 67 okręgów wyborczych (wobec 52 podczas wyborów do Sejmu Ustawodawczego

⁴ AAN, KC PZPR, 237/V-111, Notatka do projektu ordynacji wyborczej, k. 5.

⁵ R. Kraczkowski, *Sejm w okresie PRL* [w:] *Dzieje Sejmu polskiego*, red. J. Bardach, Warszawa 2011, s. 248; M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2003, s. 143; S. Drabik, *Refleksja nad wyborami...*, s. 58; DzU z 1952 r., nr 35, poz. 246, Ustawa z dnia 1 sierpnia 1952 roku – Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

⁶ DzU z 1952 r., nr 35, poz. 247, Uchwała Rady Państwa z dnia 5 sierpnia 1952 r. o zarządzeniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”

z 1947 r.), w których zamierzano wyłonić 425 posłów (1 poseł na 60 tys. mieszkańców)⁷. 28 sierpnia 1952 r. Rada Państwa powołała Państwową Komisję Wyborczą (PKW), która wraz ze swoimi okręgowymi i obwodowymi odpowiednikami miała czuwać nad przebiegiem głosowania. Przewodniczącym PKW został Wacław Barcikowski – pierwszy prezes Sądu Najwyższego; jego zastępcami mianowano: Pawła Wojasę (wiceprzewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych) i Józefa Ozgę-Michalskiego (przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej), funkcję sekretarza PKW objął natomiast członek KC PZPR – Władysław Dworakowski. W Komisji znaleźli się wyłącznie przedstawiciele obozu władzy, do których grona, jako listek figowy, dokooptowano reprezentantów „ludu pracującego” – przodowników pracy, stawianych przez propagandę za wzór dla całego społeczeństwa⁸.

Wraz ze zbliżaniem się daty głosowania wdrażano kolejne procedury przygotowawcze, przewidziane w ordynacji. Do 6 sierpnia prezydium rad narodowych ogłosiło uchwały dotyczące liczby, granic i numerów obwodów wyborczych, a także powołania okręgowych i obwodowych komisji wyborczych. Od 21 do 27 września w obwodowych komisjach wyborczych wyłożono spisy wyborców do publicznego wglądu oraz potwierdzenia. Do 1 października planowano ogłosić ostateczne listy kandydatów do sejmu, do 11 października zaś do obwodowych komisji wyborczych zamierzano dostarczyć karty do głosowania⁹.

Formalnie do organizowania kampanii zaangażowano Front Narodowy (FN), czyli platformę programową na czele z PZPR, której skład i działalność miały imitować obyczaje demokratyczne¹⁰. Organizację tę, jako rzekomo oddolną inicjatywę społeczną, powołano 30 sierpnia 1952 r. w Warszawie w trakcie zwołanej w tym celu ogólnopolskiej konferencji. Wyłoniono wówczas pięćdziesięcioosobowy Ogólnopolski Komitet FN z Bolesławem Bierutem jako przewodniczącym. Jego zastępcami zostali Wiktor Kłosiewicz (przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych), Władysław Kowalski (prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL) oraz Jan Dębow-

⁷ Przy podziale i wyznaczaniu granic nowych okręgów wyborczych władze brały pod uwagę stan nastrojów społecznych, faworyzując rejony, które uważano za sprzyjające komunistom (zob. D. Czerwiński, *Wybory do Sejmu w 1952 roku...*, s. 107; S. Drabik, *Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji...*, s. 133).

⁸ Zob. S. Drabik, *Refleksja nad wyborami...*, s. 59. Członkowie PKW: Szczepan Bławut (przodownik pracy z kopalni „Niwka”), Mikołaj Dachow (wiceprezes Rady Naczelnej ZSL), Wanda Gościmińska (łódzka włóknianka, wyróżniona Orderem Budowniczego Polski Ludowej), Stanisława Jankowska (sekretarz Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego), Stefan Kalinowski (prokurator generalny PRL), Józef Markow (murarz, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy), Stanisław Mazur (chłop, odznaczony Orderem Budowniczego Polski Ludowej), Jan Rabanowski (przewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego), Stanisław Stachacz (przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych), Zygfryd Sznek (działacz Związku Zawodowego Pracowników Państwowych), Zofia Wasilkowska (wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet) i Tadeusz Wieczorek (sekretarz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej) – *ibidem*.

⁹ DzU z 1952 r., nr 35, poz. 247, Uchwała Rady Państwa z dnia 5 sierpnia 1952 r. o zarządzeniu wyborów do Sejmu...; DzU z 1952 r., nr 35, poz. 246, Ustawa z dnia 1 sierpnia 1952 roku – Ordynacja wyborcza...

¹⁰ Zob. M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 202–203.

ski (prezes Polskiej Akademii Nauk)¹¹. Analogiczne komitety stworzono na szczeblu województw, powiatów, gmin, a także okręgów i obwodów, zakładów pracy, instytucji oraz gromad. Udział w takich gremiach był oczywiście uwarunkowany politycznie: „z ramienia partii w skład komitetów – pisze Jacek Wojsław – powinni wejść czołowi działacze i aktywiści danego terenu, z reguły I sekretarz KW, KP, KM, KG, przewodniczący lub wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej, przewodniczący związków zawodowych oraz innych organizacji masowych oraz znani wśród mas towarzysze”¹².

To do komitetów FN należał najistotniejszy element wyborczego spektaklu (właściwie ważniejszy od samych wyborów), czyli wskazywanie kandydatów na przyszłych posłów, których wcześniej „spontanicznie” miały zaproponować „masy ludowe” na „niezliczonych zebraniach w całym kraju”¹³. Bezspornie rzeczywista i decydująca rola w tym względzie przypadła jednak komitetom wojewódzkim PZPR, które typowały do przyszłego sejmu „wypróbowanych patriotów i działaczy”, wcześniej dokładnie prześwietlonych i zatwierdzonych przez organy bezpieczeństwa¹⁴. Listy kandydatów na posłów otwierały nazwiska państwowych dygnitarzy na czele z Bolesławem Bierutem, Jakubem Bermanem, Hilarym Mincem, Józefem Cyrankiewiczem, Franciszkiem Józwiakiem, Konstantym Rokossowskim, Antonim Alsterem itd. W dalszej kolejności eksponowano powolne władzom autorytety z kręgu nauki, kultury, sztuki, m.in. pisarzy: Jerzego Andrzejewskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Konstantego Łubieńskiego, Edmunda Osmańczyka. Pozostali kandydaci mieli stanowić odzwierciedlenie społeczeństwa w danym okręgu, naturalnie w rozumieniu władz. Nie zabrakło więc na listach osób ze środowisk robotniczych, chłopskich i inteligentkich, których biografie reklamowano jako przykład postaw, karier i sukcesów możliwych jedynie w nowych warunkach ustrojowych powojennej Polski¹⁵.

Zebrania, podczas których „wybierano” kandydatów na posłów, starano się dokładnie planować, dbając o – szczegółowe wręcz – rozpisanie ról. Do każdego takiego spotkania, jak czytamy w instrukcji Sekretariatu KC, przygotowywano odpowiednio wcześniej aktywny partyjny (w tym też działacze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Związku Młodzieży Polskiej i Związku Samopomocy Chłopskiej)¹⁶. Na początku zebrania przewodniczący lokalnego komitetu FN (np. w zakładzie pracy, powiecie, gminie) informował o „propozycjach” kandydatów na posłów z listy Frontu Narodowego. Z reguły chodziło o 2–4 nazwiska (lub 5–6 w wypadku zgromadzeń wiejskich), przy czym rozpoczynano od tzw. kandydata centralnego, a następnie przechodzono do kandydatów miejscowych. Zalecano, żeby kandydaci lokalni byli obecni na zebraniach i występowali z krótkimi przemówieniami. Zebranie należało zakończyć uchwałą, w której obecni po-

¹¹ S. Drabik, *Refleksja nad wyborami...*, s. 59–60; J. Wojsław, *Kampania propagandowa towarzysząca wyborom do Sejmu z 26 października 1952 r.*, „Polska 1944/1945–1989. Studia i Materiały” 2010, t. 9, s. 137–139; AAN, KC PZPR, 237/V-103, Skład Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, k. 85–90.

¹² J. Wojsław, *Kampania propagandowa...*, s. 139; zob. D. Czerwiński, *Wybory do Sejmu w 1952 roku...*, s. 108.

¹³ S. Drabik, *Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji...*, s. 133.

¹⁴ Cyt. za: J. Wojsław, *Kampania propagandowa...*, s. 138.

¹⁵ *Ibidem*, s. 141–142.

¹⁶ AAN, KC PZPR, 237/V-111, Notatka do projektu ordynacji wyborczej, k. 5.

„Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”

stanawiali „zgłosić do okręgowego Komitetu Frontu Narodowego ustalonych na wiecu kandydatów na posłów”¹⁷.

W tej samej instrukcji wskazywano też, co należało robić, gdyby zebranie nie potoczyło się według ustalonego scenariusza, tzn. kiedy zgłoszono by nieuzgodnioną z władzami, tzw. dziką kandydaturę (większe zagrożenie w tym kontekście widziano w zebraniach na terenie wiejskim): „W wypadku gdyby mimo przygotowania zebrania z sali padła dodatkowa, nieprzewidziana kandydatura (pozytywna), należy ją bez głosowania wnieść również na listę kandydatów [bez poddawania dyskusji – R.S.]. W wypadku jeśli kandydatura będzie miała charakter wrogi [jej podanie zainicjują „elementy reakcyjne” – R.S.], należy wystąpić przeciwko niej i zdemaskować kandydata”¹⁸.

Przykładem wzorcowej masówki, na której „wybrano” kandydatów, było spotkanie w Hucie im. Feliksa Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej (wcześniej Huta Bankowa) z udziałem rekordowej liczby 4 tys. osób (masówka została poprzedzona zebraniem zakładowego komitetu FN). Najpierw zgłoszono kandydatury centralne – Bolesława Bieruta, Aleksandra Zawadzkiego, a następnie miejscowe – Józefa Krzysztofika, Jadwigi Leweckiej i Andrzeja Misiąszka, które „zostały przyjęte z ogromnym entuzjazmem”. Po „dyskusji”, w której wzięło udział sześciu wyznaczonych mówców, przyjęto jeszcze uchwałę, po czym zebranie zakończono¹⁹. Podobny scenariusz miało „wybieranie” kandydatów na przyszłych posłów i ich zastępców w Stoczni Szczecińskiej. Poszczególne kandydatury zgłaszali tam wskazani wcześniej przodownicy pracy, lokalni kandydaci wystąpili zaś z przygotowanymi przemowami²⁰.

Zdarzały się wspomniane „dzikie kandydatury”. Wiec zatrudnionych przy budowie warszawskiego metra przebiegał zgodnie z zaplanowanym scenariuszem tylko do pewnego momentu. Po oficjalnych przemówieniach głos zabrał bowiem jeden z robotników, mówiąc: „A czy my nie możemy wysunąć naszego kandydata z Metra? Ja proponuję naszego kierownika, tow. Minca Bronisława, który jest dla nas dobry”. Przewodniczący zebrania musiał umieścić zgłoszone nazwisko na liście kandydatów, co zostało przyjęte oklaskami. Jednak sam zgłoszony, najpewniej świadomy całej sytuacji, poprosił o wycofanie swojej kandydatury. O takiej samej sytuacji poinformowano także z masówki w Zarządzie Portu Gdańsk–Gdynia²¹.

Co ciekawe, z kilku województw nadeszły sygnały, że niektóre zgłaszane przez władze osoby – z różnych względów – odmawiały kandydowania w wyborach. Na przykład przewodnicząca rady zakładowej w warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego była zaskoczona propozycją wysunięcia jej kandydatury na posła i wyraziła życzenie skonsultowania się w tej sprawie z mężem. Komitet Wojewódzki PZPR w Warszawie miał jednak negatywną opinię o „bezpartyjnym” współmałżonku niedosłej posłanki i postanowił od razu zastąpić ją bardziej „pewną” osobą. Z kolei pracownica Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Odra” w Nowej Soli (województwo

¹⁷ AAN, KC PZPR, 237/VIII-155, Instrukcja dla sekretarzy Komitetów Wojewódzkich, k. 29–31.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ AAN, KC PZPR, 237/V-107, Meldunki z terenu. Zgłaszanie kandydatów na posłów na masówkach w zakładach pracy, Warszawa, 18 IX 1952 r., k. 35.

²⁰ *Ibidem*, k. 36.

²¹ *Ibidem*, k. 46.

zielonogórskie) wprost odmówiła ubiegania się o mandat poselski, usprawiedliwiając się chorobą oraz tym, że „praca w fabryce całkowicie jej odpowiada” (motywem takiej postawy mogła być np. niechęć do uczestnictwa w reżyserowanym życiu politycznym bądź obawy o reakcje ze strony najbliższego otoczenia)²².

Posłem nie chciał również zostać pewien lekarz z Kielc (dwukrotnie odznaczony Krzyżem Zasługi), uzasadniał swoją decyzję tym, że jest naukowcem i nie chce zajmować się polityką. Gdy – pomimo tej deklaracji – usiłowano go przekonać do kandydowania, oświadczył, że „nikt go nie może zmusić, by był posłem, bo w Polsce jest demokracja”. W kieleckim KW PZPR postawę lekarza tłumaczono tym, że znajduje się on pod naciskiem środowiska drobnomieszczańskiego. Inna niedoszła kandydatka, bezpartyjna kierowniczką jednej ze szkół podstawowych w Katowicach, w rozmowie z przewodniczącym Okręgowego Komitetu FN oświadczyła, że „nie czuje się na siłach, aby pracować i występować w sejmie”. Według opinii katowickiego KW PZPR, opór nauczycielki był spowodowany presją właściciela mieszkania, od którego wynajmowała pokój, a który już od dawna z powodów politycznych nie cieszył się najlepszą opinią władz²³.

Priorytetem dla rządzących był skład komisji wyborczych. Zamierzano do nich bowiem kierować wyłącznie ludzi politycznie zaufanych (członków partii, przodowników pracy, aktywistów różnych organizacji itp.), nadzorowanych jednocześnie przez organy bezpieczeństwa. Szczegółowo charakteryzowani i opiniowani przez odpowiednie urzędy bezpieczeństwa byli przewodniczący, ich zastępcy oraz sekretarze komisji obwodowych i okręgowych. Dla wszystkich uczestników tych gremiów zorganizowano specjalne kursy szkoleniowo-polityczne, na których przekazywano zarówno wiedzę czysto techniczną, związaną z organizacją głosowania, jak i treści ideologiczne, składowe prowadzonej kampanii²⁴. Zaplanowano, że w 19–21 października komisje wyborcze spotkają się na posiedzeniach w celu ostatecznego przygotowania się do głosowania²⁵.

Mimo czujności organów bezpieczeństwa zdarzało się, że członkami, a nawet przewodniczącymi obwodowych komisji wyborczych zostawali ludzie z punktu widzenia władz niepożądani. Na przykład na czele komisji w szczecińskich Podjuchach stał „były PSL-owiec, który w czasie wyborów w 1947 r. rozrzucał ulotki mikołajczykowskie z wieży kościoła”. Taką samą funkcję w Radęcinie (województwo zielonogórskie) pełnił były milicjant, usunięty w trybie karnym ze służby w 1949 r. za nielegalne posiadanie broni. W Gorzowie Wielkopolskim w komisjach obwodowych mieli zasiadać sanacyjni oficerowie i dawni obszarnicy. Z kolei w Poznańskim spośród 6558 członków komisji wyborczych organy bezpieczeństwa usunęły 254 osoby „niepewne politycznie”²⁶.

Z wielu rejonów kraju docierały także informacje o znacznych opóźnieniach, w stosunku do terminów przewidzianych ordynacją, w kompletowaniu składu poszczegól-

²² AAN, KC PZPR, 37/V-106, Informacja. W sprawie wysuwania kandydatów na posłów, Warszawa, 18 IX 1952 r., k. 8.

²³ *Ibidem*, k. 8–9.

²⁴ J. Wojsław, *Kampania propagandowa...*, s. 139; S. Drabik, *Refleksja nad wyborami...*, s. 68.

²⁵ S. Drabik, *Refleksja nad wyborami...*, s. 60–61.

²⁶ AAN, KC PZPR, 237/V-105, Kampania wyborcza w świetle sprawozdań instruktorów KC, k. 17, 29; *ibidem*, 37/V-106, Informacja, Warszawa, 18 IX 1952 r., k. 11; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 286.

nych komisji wyborczych, np. w województwach lubelskim i krakowskim. Sporo do życzenia pozostawiało wykształcenie oraz wiedza przewodniczących komisji – wielu z nich (m.in. w Oświęcimiu) nie znało nie tylko podstawowych, technicznych instrukcji dotyczących przeprowadzenia głosowania, lecz także ordynacji wyborczej. Niektórzy członkowie komisji obwodowych byli analfabetami²⁷. Nawet kilka dni przed głosowaniem (18 października) PKW alarmowała, że w większości województw składy obwodowych komisji nie zostały uzupełnione, a ich członkowie są często nieprzygotowani do wykonywania swoich zadań²⁸.

Odrębne problemy wpływały z niewłaściwej lokalizacji oraz złego przygotowania siedzib komisji obwodowych. Odpowiadały za to prezydja rad narodowych wszystkich szczebli, zobligowane odpowiednimi wytycznymi Prezydium Rady Ministrów²⁹. Nie zawsze jednak wywiązywały się z tych obowiązków. I tak w województwie warszawskim lokale wyborcze znajdowały się niejednokrotnie w mieszkaniach prywatnych, a nawet – jak w gminie Ząbki – w świetlicy szpitala dla umysłowo chorych. W powiecie wałęckim z uwagi na nieodpowiednie usytuowanie siedzib komisji (13 na 24 obwody wyborcze) musiano je przenosić do innych pomieszczeń. Innym kłopotem było wyposażanie i wystrój lokali. Z województw wrocławskiego, poznańskiego i koszalińskiego sygnalizowano, że w siedzibach niektórych komisji wyborczych nie tylko brakowało jakichkolwiek dekoracji, portretów przywódców, flag narodowych i zasłon, ale były one również pozbawione szyb w oknach, zamków w drzwiach, opału i oświetlenia. W województwach olsztyńskim, krakowskim i białostockim prezydja powiatowych rad narodowych tłumaczyły niewłaściwe udekorowanie i niekompletne wyposażenie lokali wyborczych brakiem funduszy na ten cel oraz niemożnością zakupu m.in. czerwonego płótna³⁰.

Od 21 września 1952 r. odbywało się sprawdzanie list wyborczych, do czego przywiązywano szczególną wagę. Rejestry były sporządzane na podstawie danych z Biura Dowodów Osobistych, a ich weryfikacją zajmowały się miejskie, dzielnicowe i gminne rady narodowe³¹. W całym kraju do 30 września 1952 r., na ogólną liczbę 16 117 963 osób uprawnionych do głosowania, swoje nazwiska w spisach sprawdziło 8 694 355 wybor-

²⁷ AAN, KC PZPR, 237/V-105, Kampania wyborcza w świetle sprawozdań instruktorów KC, k. 17; *ibidem*, 237/V-112, Notatka informacyjna nr 15 Biura Państwowej Komisji Wyborczej, Warszawa, dnia 18 X 1952 r., k. 76.

²⁸ AAN, KC PZPR, 237/V-112, Notatka informacyjna nr 15 Biura Państwowej Komisji Wyborczej, Warszawa, 18 X 1952 r., k. 76; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 286.

²⁹ Wytyczne przesłano do prezydów rad narodowych 18 października. Nakazywano w nich, aby trzy dni przed głosowaniem sprawdzić, czy lokale wyborcze są odpowiednio udekorowane (flaga, godło państwowe, portret Bieruta), a także zaopatrzone w materiały biurowe, zasłony, urny, opał i światło. Istotne było też zapewnienie środków łączności – telefony, gońcy, samochody, furmanki (S. Drabik, *Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji...*, s. 151).

³⁰ AAN, KC PZPR, 237/V-112, Notatka informacyjna nr 15 Biura Państwowej Komisji Wyborczej, Warszawa, 18 X 1952 r., k. 78; *ibidem*, 237/V-107, *Meldunki z terenu. Warszawa, dnia 24 września 1952 r. Praca Obwodowych Komisji Wyborczych*, k. 65; S. Drabik, *Refleksja nad wyborami...*, s. 60.

³¹ Zgodnie z ordynacją przewodniczący obwodowych komisji wyborczych najpóźniej 35. dnia przed dniem wyborów mieli udostępnić listy wyborców do wglądu w lokalach wyborczych przez 7 dni po 5 godzin dziennie w porze dogodnej dla pracujących (zob.: DzU z 1952 r., nr 35, poz. 246, Ustawa z dnia 1 sierpnia 1952 roku – Ordynacja wyborcza...; D. Czerwiński, *Wybory do Sejmu w 1952 roku...*, s. 113).

ców, a więc 53,3 proc. Szybkość sprawdzania list nie była – z punktu widzenia władz – zadowalająca. Według danych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, gorzej pod tym względem wyglądały rejony tzw. czarnych plam (o których będzie jeszcze mowa), zamieszkane „przez byłych peeselowców czy akowców”, a więc osoby z gruntu podejrzane politycznie. Jednak ważniejsza przyczyna była związana z tym, że w wielu obwodach nie zdążono sporządzić list na czas i udostępniono je ze znacznym poślizgiem (choćby na Lubelszczyźnie). Do tego aż 415 812 osób zgłosiło reklamacje związane z błędami zawartymi w listach, co świadczyło o administracyjnym chaosie, niewielkich kompetencjach urzędników i winie Milicji Obywatelskiej, która niesumienne pilnowała przestrzegania obowiązku meldunkowego³². Na przykład z województw szczecińskiego i kieleckiego raportowano, że dużo list zostało sporządzonych niestarannie lub nieczytelnie, bez odpowiednich podpisów i pieczęci urzędowych. Niejednokrotnie przekręcano nazwiska i dane personalne (najczęściej daty urodzenia), wielu wyborców w ogóle nie umieszczono w spisach (m.in. mieszkających w akademikach czy hotelach robotniczych), a inni pojawiali się tam dwukrotnie. Na listach znalazły się także osoby zmarłe, umysłowo chore, odbywające służbę wojskową, więźniowie, dzieci oraz ludzie, którzy wyjechali z danego terenu. W niektórych obwodach miejskich, jak choćby w Gryficach (województwo szczecińskie), pominięto całe ulice, więc listy wyborców musiano tam sporządzać od nowa³³. Analogiczne wypadki zdarzały się w wielu obwodach województw białostockiego, gdańskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego. W Poznańskim powszechność zaniedbań i błędów w listach głosujących była traktowana przez organy bezpieczeństwa jako forma „wrogiej” działalności³⁴.

Spisy wyborców przygotowywano w sposób niedbały przede wszystkim w mniejszych miejscowościach i na wsiach, ale niedopatrzenia nie omijały również dużych ośrodków, na czele z Warszawą. W dzielnicy Śródmieście w kilku obwodach nie ujęto mieszkańców całych domów przy kilku ulicach. Tutaj, podobnie jak i w innych częściach stolicy, dziesiątki osób zgłaszały błędy w pisowni nazwisk i datach urodzenia³⁵. Z kolei w województwie opolskim dużym problemem były liczne reklamacje ze strony przedstawicieli ludności rodzimej, którzy protestowali przeciwko umieszczaniu na listach ich niemiecko brzmiących nazwisk w formie spolszczonej i domagali się pisowni

³² Liczba uprawnionych do głosowania w poszczególnych województwach, według stanu z 3 października 1952 r., była następująca: białostockie – 583 637, bydgoskie – 926 438, gdańskie – 604 089, katowickie – 1 868 000, kieleckie – 1 032 000, koszalińskie – 322 000, krakowskie – 1 388 000, lubelskie – 1 055 000, miasto Łódź – 465 000, łódzkie – 938 414, olsztyńskie – 430 635, opolskie – 520 492, poznańskie – 1 389 000, rzeszowskie – 865 750, szczecińskie – 345 000, miasto stołeczne Warszawa – 636 609, warszawskie – 1 322 955, wrocławskie – 1 060 944, zielonogórskie – 357 000 (AAN, KC PZPR, 237/V-112, Notatka informacyjna nr 12, Warszawa, 3 X 1952 r., k. 67–68).

³³ AIPN Ki, 29/141/2380, Sprawozdanie z zabezpieczenia przebiegu wyborów w obwodzie nr 27. PGR Kozienice, k. 115; AAN, KC PZPR, 237/V-105, Kampania wyborcza w świetle sprawozdań instruktorów KC, k. 17.

³⁴ AAN, KC PZPR, 237/V-105, Błędy i niedociągnięcia w pracach przygotowawczych do wyborów (wg Państwowej Komisji Wyborczej), k. 33; *ibidem*, 237/V-112, Notatka informacyjna nr 15 Biura Państwowej Komisji Wyborczej, Warszawa, 18 X 1952 r., k. 76; D. Czerwiński, *Wybory do Sejmu w 1952 roku...*, s. 113; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 285.

³⁵ AAN, KC PZPR, 237/V-107, Meldunki z terenu. Praca Obwodowych Komisji Wyborczych, Warszawa, 24 IX 1952 r., k. 63–64.

„Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”

oryginalnej (niektórzy autochtoni w ogóle odmawiali sprawdzania list, twierdząc, że są Niemcami i ich głosy nie będą ważne)³⁶.

Dokładną kontrolę nad przebiegiem i wynikami wyborów gwarantowały władzom procedury dysponowania kartami do głosowania. Druki te po dostarczeniu do komisji okręgowych miały być przewiezione pod eskortą żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) do prezydiów powiatowych lub miejskich rad narodowych, a następnie „zdeponowane w Powiatowych Urzędach Bezpieczeństwa, aż do chwili rozwieszenia ich na obwody”. Zresztą przez cały czas, zarówno w trakcie transportu, jak i przechowywania, nad bezpieczeństwem druków wyborczych mieli czuwać funkcjonariusze UB mający dzięki temu stały do nich dostęp. Co więcej, do okręgów dostarczano o 25 proc. więcej kart, niż wynosiła liczba wyborców. Natomiast każda komisja obwodowa miała 10 proc. więcej kart od zarejestrowanych na swoim terenie uprawnionych do głosowania. Reszta druków miała pozostać w rękach komisji okręgowych jako „rezerwa dla wyrównania ewentualnych braków, które się ujawnią przed dniem lub w dniu głosowania”. Przy rzeczywistej demokratycznej procedurze wyborczej – jak słusznie dowodzi Sebastian Drabik – organizatorzy głosowania nie mogli wiedzieć, ilu ludzi stawi się przy urnach i czy w związku z tym zabraknie, czy będzie zbyt dużo kart. Zatem władze musiały z góry zakładać dokonywanie ewentualnych „korekt” (fałszerstw) rezultatów wyborów³⁷.

Kampania propagandowa

Fundamentalnym segmentem kampanii wyborczej była z pewnością totalna akcja propagandowa wokół głosowania, projektowana i realizowana – w znanym z poprzednich przedsięwzięć (m.in. apelu sztokholmskiego, popularyzacji planu sześcioletniego, dyskusji nad konstytucją) – w niewyszukanym i natarczymym stylu powszechnej agitacji. Do działań propagandowych przywiązywano obecnie szczególną wagę, ponieważ zdawano sobie sprawę z niewielkiego zainteresowania obywateli (w tym członków partii) głosowaniem z uwagi na jego fikcyjny charakter. Obowiązującym schematem był, wypracowany już wcześniej, czarno-biały obraz otaczającego świata i odniesienia do wszystkich aspektów życia społecznego. Głównym celem podejmowanych zabiegów agitacyjnych stało się nakłonienie obywateli do masowego uczestnictwa w wyborach, z którym władze łączyły „głosowanie właściwe”, a więc głosowanie na listy kandydatów Frontu Narodowego³⁸.

W sierpniu 1952 r. w Biurze Politycznym opracowano stosowne wytyczne do działań propagandowych, które w praktyce miały stosować poszczególne ogniwa aparatu

³⁶ AAN, KC PZPR, 237/V-107, Meldunki z terenu. Przed wyborami do sejmu. Sprawdzanie spisów wyborców do dn. 28 bm. włącznie, Warszawa, 30 IX 1952 r., k. 96; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 287.

³⁷ Cyt. za: S. Drabik, *Refleksja nad wyborami...*, s. 61–62; zob. też: AAN, KC PZPR, 237/V-104, Do I Sekretarzy KW PZPR, Warszawa, 18 X 1952 r., k. 19; AIPN Bi, 045/1122, Plan przewozu materiałów wyborczych z Okręgowych Komisji Wyborczych do poszczególnych PUBP, k. 65.

³⁸ Zob.: J. Wojsław, *Kampania propagandowa...*, s. 138; D. Czerwiński, *Wybory do Sejmu w 1952 roku...*, s. 109.

partyjnego. Podkreślano, że nadchodząca batalia wyborcza będzie mieć zasadnicze znaczenie dla powstania najważniejszego organu władzy państwowej³⁹. Przy KC PZPR utworzono specjalnie dwudziestoosobowy zespół propagandowo-agitacyjny, z udziałem m.in. Antoniego Alstera, Romany Granas, Leona Kasmana, Jerzego Morawskiego, Stanisława Skrzyszewskiego, Włodzimierza Sokorskiego, Artura Starewicza i Romana Werfla. Podobne zespoły powołano także na szczeblu komitetów wojewódzkich, powiatowych i miejskich partii⁴⁰.

Cały kraj był wręcz zasypywany różnego typu wydawnictwami wyborczymi – w krótkim czasie wydano 76 tytułów książek i broszur o łącznym nakładzie 11 035 200 egzemplarzy⁴¹. Problemem była jednak nieraz ich właściwa dystrybucja, nie wspominając już o zainteresowaniu. Dlatego równie ważne były na pewno rozmaite formy propagandy wizualnej. Wszechobecnym plakatom (także wielkoformatowym, odpowiadającym dzisiejszym bilbordom) towarzyszyły filmy dokumentalne, wielotematyczne plansze, wystawy dotyczące zdobyczy socjalizmu, zdjęcia itp.⁴² Właściwie na każdym kroku obywateli osaczały hasła, które miały ich nie tylko mobilizować do uczestnictwa w głosowaniu (np.: „Wszyscy do urn wyborczych” i „26 października wszyscy głosujemy na kandydatów Frontu Narodowego”), lecz także m.in. promować przyjaźń polsko-radziecką („Umacniajmy braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim – rękojmię naszego bezpieczeństwa i niepodległości”), wspierać realizację planu sześcioletniego („Kto pragnie realizacji wielkich planów uprzemysłowienia Polski – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”) oraz wysyłać ostrzeżenia wrogom zewnętrznym („W odpowiedzi na antypolskie knowania amerykańsko-hitlerowskich imperialistów wzmacniamy jedność narodu, wykuwajmy potęgę naszej zjednoczonej Ojczyzny!”) oraz wewnętrznym („Wzmóžmy czujność. Bezlitośnie zwalczajmy szpiegów, dywersantów, siewców wrogiej plotki – sługusów imperializmu!”)⁴³.

Przy zakładach pracy powoływano zespoły artystyczne (muzyczne, taneczne), które w ramach „ruchu łączności miasta ze wsią” koncertowały w terenie. Niektóre takie grupy występowały również w dniu głosowania. Okręgowy Zarząd Kin w Szczecinie w specjalnym okólniku zobligował wszystkie kina stałe, czasowe i objazdowe do udziału w kampanii wyborczej – przed wyświetlaniem filmów były więc emitowane kroniki i dodatki wyborcze⁴⁴.

W Polskim Radiu, zarówno dla audycji krajowych, jak i zagranicznych, powołano specjalne komisje przygotowujące treści wyborcze. W podobnym celu stworzono trzyosobowe zespoły w każdej rozgłośni wojewódzkiej. Na czas kampanii zamierzano też uruchomić tymczasowe urządzenia nadawcze w kolejnych czterech miastach wojewódzkich – Białymstoku, Lublinie, Olsztynie i Rzeszowie, dokąd też oddelegowano

³⁹ Cyt. za: J. Wojsław, *Kampania propagandowa...*, s. 138.

⁴⁰ AAN, KC PZPR, 237/VIII-155, Notatka w sprawie przygotowań do kampanii wyborczej, k. 61.

⁴¹ T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 278.

⁴² Szerzej na temat form i treści przedwyborczej akcji propagandowej w 1952 r. zob.: J. Wojsław, *Kampania propagandowa...*, s. 142 i n.; por. też: P. Szulc, *Propaganda stalinowska na Pomorzu Zachodnim, Szczecin 2015*, s. 134–135.

⁴³ AAN, KC PZPR, 237/V-103, Hasła Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, k. 105 i n.

⁴⁴ Zob. P. Szulc, *Propaganda stalinowska...*, s. 135–136.

„Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”

odpowiednich pracowników. Polskie Radio miało ponadto przeprowadzić we wszystkich województwach, pod nadzorem wydziałów propagandy KW, sześciodniowe kursy dla redaktorów radiowęzłów powiatowych (dla nich był też przeznaczony specjalny poradnik opracowany przez radiowców) oraz szkolenia dla redaktorów radiowęzłów zakładowych, zwłaszcza ulokowanych na tzw. wielkich budowach socjalizmu⁴⁵. We wrześniu i październiku wyborcze działania propagandowe postanowiono zogniskować wokół imprez ogólnokrajowych – kongresów: Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Ziem Zachodnich, Ligi Kobiet, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Naczelnej Organizacji Technicznej, centralnych dożynek w Krakowie oraz zjazdu przewodniczących rad narodowych wszystkich szczebli, przy czym kulminacyjny okres działań agitacyjnych zamierzano rozpocząć 10 października, a więc nieco ponad dwa tygodnie przed terminem głosowania⁴⁶.

W każdym okręgu zaplanowano dokładnie wiece wyborcze i spotkania z kandydatami do sejmiku, które – co akcentowano – należało organizować tak, aby mogli w nich uczestniczyć wszyscy uprawnieni do głosowania⁴⁷. Na przykład w województwie poznańskim przeprowadzono 18 700 masówek, a na 333 wiecach z udziałem przyszłych posłów obecnych było ok. 178 tys. wyborców; w województwie gdańskim na 372 spotkaniach z kandydatami do sejmiku doliczono się 120 tys. osób. Przy okazji tak licznych zgromadzeń nie dało się wszystkiego przewidzieć i to mimo, że kandydaci, zwłaszcza bezpartyjni, byli nadzorowani przez wyznaczonych aktywistów. W powiecie kwidzińskim startującemu w wyborach słynnemu przodownikowi pracy Stanisławowi Sołdkowi zadano pytanie dotyczące obniżenia klasyfikacji gruntów rolnych. Niezorientowany w temacie Sołdek obiecał rolnikom załatwienie sprawy, nie wiedząc o tym, że nowa klasyfikacja gleb stanowiła jeden z elementów administracyjnego zwalczania przez władze „kułaków” na wsi⁴⁸.

Bodaj najbardziej nachalną i dokuczliwą dla ludzi formą działań propagandowych była tzw. agitacja bezpośrednia z udziałem tysięcy agitatorów, którzy – uzbrojeni w ulotki i broszury – ruszali w teren (do gmin, wsi, przedsiębiorstw itp.) oraz pukali do domów i mieszkań. Ich poczynania dotyczyły nie tylko szeroko pojętej propagandy wokół głosowania, lecz także sondowania (i kształtowania) nastrojów społecznych w okresie wyborczym. Na jednego aktywistę przypadało 10–15 rodzin, a każdy uprawniony do głosowania musiał się liczyć podczas kampanii nawet z 4 lub 5 wizytami takich „gości”. Agitatorom zalecano, żeby szczególną uwagę zwracali na osoby, na które słabiej oddziaływała propaganda prasowa, radiowa czy plakatoowo-ulotkowa. Chodziło w tym wypadku m.in. o gospodynie domowe (unikające często wpuszczania aktywistów do domów) czy też pracowników drobnych zakładów rzemieślniczych⁴⁹.

⁴⁵ AAN, KC PZPR, 237/VIII-155, Notatka w sprawie przygotowań do kampanii wyborczej, k. 62–63.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ J. Wojsław, *Kampania propagandowa...*, s. 139.

⁴⁸ Zob. D. Czerwiński, *Wybory do Sejmu w 1952 roku...*, s. 112; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 278.

⁴⁹ Za: S. Drabik, *Refleksja nad wyborami...*, s. 62–63. W Toruniu propagandiści ustawiali się nawet w sklepach uspołecznionych i nagabywali ich klientów w porach robienia największych zakupów (T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 277).

Aktyw agitacyjny – jak czytamy w partyjnym dokumencie – „miał pochodzić ze wszystkich partii i organizacji społecznych uczestniczących we Froncie Narodowym”, jednak „pod kierownictwem naszej partii” (czyli PZPR)⁵⁰. Według danych Wydziału Propagandy i Agitacji KC, do kampanii wyborczej we wszystkich województwach zaangażowano armię ponad 800 tys. propagandystów⁵¹. Spory ich odsetek stanowili członkowie organizacji młodzieżowych, którzy rozwieszali plakaty, organizowali zespoły artystyczne, spotkania z rodzicami w szkołach, czy też uczestniczyli w tzw. sztafetach młodego wyborcy. Dla członków grup propagandowych uruchomiono bogaty program szkoleń, prowadzonych na szczeblu centralnym, wojewódzkim i powiatowym (zamierzano wyróżniać te osoby, które sprawdziły się podczas niedawnej dyskusji nad projektem konstytucji)⁵². Już od 10 czerwca 1952 r. przy KC PZPR rozpoczął się sześciotygodniowy kurs przeznaczony dla kierowników wydziałów propagandy z komitetów wojewódzkich, powiatowych, miejskich i dzielnicowych partii, a także członków aparatu politycznego Wojska Polskiego, MBP i ZMP⁵³.

Szczególnie trudny dla propagandystów był teren wiejski, gdzie podczas zebrań zadawano wyjątkowo niewygodne pytania, dotyczące coraz gorszego położenia chłopów z powodu wdrażania polityki kolektywizacji. W tym środowisku istotną rolę wyznaczało także działaczom ZSCh, zwłaszcza w rejonach – jak wskazuje Daniel Czerwiński – gdzie struktury PZPR były słabo rozwinięte. Agitacja wyborcza nie mogła jednak mieć większego wpływu na postawy mieszkańców wsi, skoro jej głównym celem było mobilizowanie rolników do wywiązywania się z dostaw obowiązkowych i upowszechnianie znienawidzonych spółdzielni produkcyjnych⁵⁴. Sytuacji pod tym względem nie zmieniło na pewno włączenie do akcji propagandowej wśród chłopów 20 tys. prelegentów wojskowych, którzy wygłosili referaty w 40 tys. wiosek. Wystąpienia żołnierzy zostały zaplanowane w dzień Wojska Polskiego, czyli na 12 października, a ich tematyka miała wiązać obchody święta wojska z aktualnymi zadaniami wsi, a zwłaszcza wyborami⁵⁵.

⁵⁰ Wynikająca z charakteru systemu ustrojowego PRL, bezwzględna dominacja PZPR powodowała, że członkowie ZSL czy SD, oczywiście i tak zdający sobie w większości sprawę z satelickiego położenia swoich partii, nie zawsze wykazywali odpowiedni entuzjazm wobec wspólnych z komunistami przedsięwzięć politycznych. Dotyczyło to także kampanii wyborczej z 1952 r. – z niektórych regionów docierały sygnały o niewielkiej aktywności SD czy nawet o „tendencjach mikołajczykowskich” w ZSL (T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 179); zob. też: P. Szulc, *Propaganda stalinowska...*, s. 134.

⁵¹ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, s. 203.

⁵² J. Wojsław, *Kampania propagandowa...*, s. 139; D. Czerwiński, *Wybory do Sejmu w 1952 roku...*, s. 111. AAN, KC PZPR, 237/V-103, Notatka w sprawie przygotowań do kampanii wyborczej, k. 3–12. Treści kursów miały dotyczyć m.in. dotychczasowych osiągnięć Polski Ludowej, sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej PRL, niedawno uchwalonej konstytucji, ordynacji wyborczej, perspektyw rozwojowych Polski (oczywiście w kontekście programu wyborczego FN). Oprócz tego agitatorom naświetlano metody i formy działań propagandowych, specyfikę agitacji na wsi i w mieście oraz sposoby wykorzystania prasy, filmu, materiałów propagandowych itp. (*ibidem*, k. 11).

⁵³ AAN, KC PZPR, 237/VIII-155, Notatka o sześciotygodniowym Kursie Propagandystów przy KC PZPR, k. 65.

⁵⁴ AAN, KC PZPR, 237/V-104, Do I Sekretarza KW, Warszawa, 15 X 1952 r., k. 17; D. Czerwiński, *Wybory do Sejmu w 1952 roku...*, s. 111.

⁵⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego (dalej: GZPWP), IV. 502.2/A170, Notatka podsumowująca kampanię wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w wojsku, k. 22–23.

„Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”

Nie wszyscy agitatorzy i propagandyści byli dobrze przygotowani do swoich zadań. Z województwa białostockiego dochodziły sygnały, że ich działania „cechuje nieśmiałość i brak politycznej ofensywności”. Zdarzały się nawet przypadki, że aktywiści FN podczas zebrań nie wiedzieli, kto kandyduje z danego terenu. Z województwa szczecińskiego informowano z kolei, że niektórzy agitatorzy, namawiając wyborców do sprawdzania list do głosowania, nie mieli orientacji, gdzie znajdują się siedziby obwodowych komisji wyborczych⁵⁶. Trzeba również zaakcentować, że wielu aktywistów, mimo zaangażowania w kampanię, dobrze rozumiało kreowaną przez władzę rzeczywistość. Na przykład jeden z agitatorów FN w Tarnowie zauważał ironicznie: „z góry już jest wiadome, że wybory się udadzą, bo będą głosy oddane w 105 proc.”, i dodawał wobec rozmawiającego z nim informatora UB, że chodząc po domach, nie przedstawia ludziom programu wyborczego, bo każdy dobrze wie, że wyniki wyborów są z góry przesądzone i ludzie nawet nie chcą o tym słuchać⁵⁷.

Propaganda wokół głosowania nie mogła się obyć bez sakramentalnych dla tamtych czasów zobowiązań produkcyjnych. Ich podejmowanie stanowiło szczególnie pożądaną formę poparcia dla platformy wyborczej FN. Zobowiązania odnosiły się zresztą nie tylko do samych wyborów, ale miały być również związane terminowo z kolejną rocznicą rewolucji październikowej, XIX Zjazdem Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bol-szewików) oraz datą pierwszego posiedzenia sejmu, zaplanowanego na 26 listopada⁵⁸.

8 września 1952 r. w większych zakładach produkcyjnych na terenie 7 województw (bydgoskie, katowickie, krakowskie, lubelskie, łódzkie, warszawskie i wrocławskie) zorganizowano masówki w sprawie podjęcia zobowiązań produkcyjnych. O ówczesnej skali zastraszenia społeczeństwa świadczy najlepiej partyjny meldunek o tym przedsięwzięciu: „Na większości masówek frekwencja była dobra [...] Prawie na wszystkich masówkach nastrój był dobry. Robotnicy wznosili okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, towarzysza Stalina i towarzysza Bieruta oraz na cześć Polski Ludowej. Zarówno główne przemówienia, jak i wystąpienia w dyskusji były mocno przez robotników oklaskiwane”⁵⁹. W całej tej inscenizowanej akcji zdarzały się jednak i zgrzyty, jak choćby w warszawskich Zakładach Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia, „gdzie okrzyki rzucane na cześć tow. Bieruta, Partii i Rządu były słabo podchwytywane” (*sic!*)⁶⁰.

Wkrótce wyborczy wyścig pracy ogarnął cały kraj. W województwie zielonogórskim jedynie do 15 września zobowiązania produkcyjne podjęło 18 tys. osób w 120 zakładach pracy w przemyśle, budownictwie i transporcie. Niebawem dołączyło do nich 140 Państwowych Gospodarstw Rolnych (4,5 tys. osób), 44 spółdzielnie produkcyjne (ok. 1,5 tys. osób) oraz rolnicy indywidualni z 484 wsi (21 tys. osób)⁶¹. Z województwa

⁵⁶ AAN, KC PZPR, 237/V-105, Prelegenci i agitatorzy w akcji wyborczej, k. 6; *ibidem*, Kampania wyborcza w świetle sprawozdań instruktorów KC, k. 17.

⁵⁷ Zob. S. Drabik, *Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji...*, s. 150.

⁵⁸ AAN, KC PZPR, 237/VIII-155, Notatka w sprawie przygotowań do kampanii wyborczej, k. 62.

⁵⁹ AAN, KC PZPR, 237/V-107, Meldunki z terenu. Warszawa, dnia 9 września 1952 r. Zobowiązania produkcyjne na cześć wyborów do sejmu i XIX Zjazdu WKP(b), k. 20.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ AAN, KC PZPR, 237/V-105, Błędy i niedociągnięcia w pracach przygotowawczych do wyborów (wg Państwowej Komisji Wyborczej), k. 35.

gdańskiego do przedwyborczego współzawodnictwa stanęło aż 1385 przedsiębiorstw zatrudniających 160 tys. osób⁶². Wiele zakładów z Wielkopolski podjęło tzw. warty produkcyjne, w których bezpośrednio przed głosowaniem uczestniczyło 71 844 robotników. We Wrocławskim pracownicy przedsiębiorstwa przemysłu metalowego „Archimedes” już w sierpniu 1952 r. „na cześć ordynacji wyborczej” złożyli obietnicę przekroczenia o 5 proc. produkcji narzędzi ślusarskich, robotnicy budowlani z samego Wrocławia zobowiązali się natomiast „wciągnąć do produkcji większą liczbę kobiet”⁶³.

W województwie katowickim, z uwagi na znaczenie węgla, najistotniejsze były zobowiązania produkcyjne górników. We wrześniu 1952 r. w 18 kopalniach objętych wyścigiem pracy planowano zwiększyć wydobycie o 14 tys. ton, a miesiąc później o 9 tys. ton w stosunku do skali wydobywania z sierpnia. Z kolei te kopalnie, które do tej pory miały problemy z wykonaniem planów (m.in. Wieczorek, Klimontów, Miechowice), miały je zrealizować przed wyborami w 100 proc.⁶⁴

Specjalne znaczenie władze nadawały prowadzeniu kampanii wyborczej wśród autochtonów, skupionych głównie w województwach opolskim, olsztyńskim, koszalińskim, gdańskim i katowickim. Działania propagandowe w tym środowisku miały być fragmentem zmiany wobec ludności rodzimej polityki państwa, polegającej na szerszym włączaniu jej przedstawicieli do pracy rad narodowych, awansowaniu na różne stanowiska i wychodzeniu naprzeciw jej potrzebom i bolączkom⁶⁵.

Przed wyborami, zwłaszcza na Opolszczyźnie, organizowano dziesiątki spotkań z autochtonami – członkami PZPR, należącymi przed wojną do Komunistycznej Partii Niemiec (KPD – Kommunistische Partei Deutschlands). Opowiadali oni o swojej działalności i walce pod rządami nazistów oraz porównywali tamte czasy z rzekomo „wspaniałymi warunkami Polski Ludowej”. Do akcji propagandowej włączono także pisarzy ze Związku Literatów Polskich, którzy w Opolskiem oraz na Warmii i Mazurach występowali na wieczorach literackich, najczęściej wraz z lokalnymi, amatorskimi zespołami artystycznymi. 5 października w Zabrzu zorganizowano zaś „Złot Przodowników Pracy” z Gliwic, Bytomia i Zabrze z udziałem – podobno – aż 45 tys. autochtonów. Na imprezie tej poza przodownikami pracy byli obecni powstańcy śląscy, dawni członkowie KPD, żołnierze, działacze ZMP oraz Ligi Kobiet. Do zebranych przemawiał wicepremier i członek KC PZPR Zenon Nowak⁶⁶.

Według oficjalnych informacji, podczas zebrania przedwyborczych ludność miejscowa miała manifestować „pełne poparcie dla programu Frontu Narodowego i przywiązanie do Państwa Ludowego i jego władzy”. Dodawano jednak, że „wróg, zdając sobie sprawę z ogromnego znaczenia kampanii wyborczej dla samych wyborów, starał się wszelkimi sposobami przeszkadzać i utrudniać w należyтым przeprowadzeniu kampanii wybor-

⁶² D. Czerwiński, *Wybory do Sejmu w 1952 roku...*, s. 111.

⁶³ T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 278; AAN, KC PZPR, 237/V-107, Meldunki z terenu. Przed wyborami do sejmu, Warszawa, 27 VIII 1952 r., k. 6.

⁶⁴ AAN, KC PZPR, 237/V-107, Meldunki z terenu. Zobowiązania produkcyjne na cześć wyborów do sejmu i XIX Zjazdu WKP(b), Warszawa, 9 IX 1952 r., k. 31.

⁶⁵ AAN, KC PZPR, 237/VIII-155, Kampania wyborcza wśród ludności autochtonicznej, k. 110.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 108–110.

„Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”

czej”. Miało się to odbywać przez propagandę szeptaną, szkalowanie działaczy politycznych i chuligańskie wybryki⁶⁷.

Nieco inny wymiar i charakter miała kampania wyborcza w armii, poddawanej szczególnie silnej indoktrynacji, obejmującej zarówno kadrę oficerską, jak i żołnierzy służby zasadniczej. Najważniejsza rola przypadła tutaj wojskowemu aparatowi politycznemu, dla którego w okresie przedwyborczym zorganizowano wiele kursów od szczebla Głównego Zarządu Politycznego (GZP), aż po komórki propagandowe poszczególnych oddziałów. Między 22 a 26 października 1952 r. wielu oficerów GZP oddelegowano do jednostek na terenie całego kraju, gdzie dodatkowo wspierali prowadzone działania agitacyjne⁶⁸. Wcześniej do garnizonów trafiło 48 tytułów książek i broszur wyborczych o łącznym nakładzie 100 tys. egzemplarzy oraz ponad 50 pozycji różnego rodzaju plakatów, ulotek i haseł w liczbie 100 tys. sztuk. Były to zarówno materiały drukowane centralnie, jak i wydawnictwa przygotowywane specjalnie dla wojska przez GZP i Ministerstwo Obrony Narodowej. Równocześnie lektorzy GZP i zarządów politycznych okręgów wojskowych występowali z serią referatów o programie wyborczym FN dla oficerów, podoficerów oraz rodzin wojskowych w poszczególnych jednostkach⁶⁹.

Jednak nawet w środowisku żołnierskim nie dało się do końca zaprogramować i kontrolować przekonań oraz postaw. W sprawozdaniu GZP czytamy więc m.in.: „Mimo stałego wzrostu zainteresowania kampanią wyborczą oraz zdrowych nastrojów w podstawowej masie żołnierzy, miało miejsce szereg faktów negatywnej i wrogiej działalności na tle oddziaływania wrogiej propagandy”. Dotyczyło to nader licznych wypadków rozsiewania plotek, umieszczania wrogich napisów i haseł o akcentach antyradzieckich i gloryfikujących USA, wypadkach niszczenia portretów dostojników państwowych i wydawnictw propagandowych oraz ośmieszania kandydatów Frontu Narodowego⁷⁰.

Na licznych zebraniach poświęconych wyborom żołnierze logicznie pytali, dlaczego nie mogą głosować w swoich rodzinnych stronach, tylko w garnizonach, i to na osoby, których nie znają⁷¹. Podawano w wątpliwość demokratyczny charakter wyborów ze względu na istnienie tylko jednej listy kandydatów⁷². Do żołnierzy docierały także polskojęzyczne audycje zagranicznych rozgłośni radiowych (m.in. Głosu Ameryki), których słuchano za pomocą radiostacji czołgowych. Wiele emocji i negatywnych komentarzy wywoływała ponadto kwestia wzięcia lub niewzięcia udziału w głosowaniu przez oficerów sowieckich, którzy służyli w polskim wojsku. Ostatecznie podjęto decyzję, żeby nie umieszczać ich w spisach wyborców⁷³.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 107, 110–111.

⁶⁸ CAW, GZPWP, IV.502.2/A170, Notatka podsumowująca kampanię wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w wojsku, k. 21 i n.

⁶⁹ CAW, GZPWP, IV.502.2/A170, Notatka podsumowująca kampanię wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w wojsku, k. 22; *ibidem*, IV.502.2/A531, Notatka o dotychczasowym przebiegu przygotowań wyborów do sejmu PRL w jednostkach wojskowych, k. 385.

⁷⁰ CAW, GZPWP, IV.502.2/A170, Notatka podsumowująca kampanię wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w wojsku, k. 24.

⁷¹ CAW, GZPWP, IV. 502.2/A531, Notatka o dotychczasowym przebiegu przygotowań wyborów do sejmu PRL w jednostkach wojskowych, k. 387.

⁷² *Ibidem*, k. 390–391.

⁷³ *Ibidem*, k. 391.

Sporym problemem dla dowódców i aparatu politycznego przed wyborami w wielu garnizonach był również „wzrost religianctwa” na skutek „wzmoczonego nacisku kleru”. W niektórych jednostkach Marynarki Wojennej ponoć namawiano żołnierzy, żeby zamiast na wybory szli na niedzielne nabożeństwa. W innych przypadkach informowano o częstych wizytach księży w blokach zamieszkałych przez rodziny wojskowych⁷⁴.

Rola i zadania aparatu przymusu

Same zabiegi propagandowe – mimo swojej skali i rozmachu – nie mogły zagwarantować władzom oczekiwanego efektu wyborczego. Istotniejsze w tamtym czasie były naturalnie działania MBP – ich głównym celem stało się zastraszanie społeczeństwa i wymuszanie na nim jak najwyższej, najlepiej stuprocentowej frekwencji przy urnach, a tym samym stworzenie wrażenia masowego poparcia dla programu Frontu Narodowego. O skali tych działań może świadczyć wytypowanie i zarejestrowanie przez Urzędy Bezpieczeństwa około 5 mln osób, zakwalifikowanych jako „wrogi element”, które zamierzano obserwować, przyjmując *a priori* ich aktywizację w okresie przedwyborczym. Intencją takich poczynań było wykrycie i unieszkodliwienie wszystkich przeciwników, również potencjalnych, występujących w jakikolwiek sposób przeciwko akcji wyborczej. Organy bezpieczeństwa korzystały z wcześniejszych doświadczeń zdobytych w czasie przygotowań do referendum ludowego w czerwcu 1946 r. oraz wyborów do Sejmu Ustawodawczego ze stycznia 1947 r.⁷⁵

11 sierpnia 1952 r. w MBP odbyła się odprawa poświęcona kampanii wyborczej, podczas której wyznaczono aparatowi bezpieczeństwa konkretne zadania, skierowane przeciwko wrogowi klasowemu. Wroga tego widziano tradycyjnie w byłych członkach Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Batalionów Chłopskich, Polskiej Partii Socjalistycznej „Wolność–Równość–Niezawisłość”, Polskiego Stronnictwa Ludowego, żołnierzach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Szarych Szeregów i Związku Harcerstwa Polskiego, a także w duchowieństwie, niektórych środowiskach ludności autochtonicznej i ukraińskiej (przesiedlonej na tzw. Ziemię Odzyskane w ramach akcji „Wisła”) oraz znacznej części chłopstwa, sprzeciwiającego się kolektywizacji wsi. Szczególną uwagę zamierzano skierować na tereny powiatów i gmin, gdzie „wroga robota” podczas ogólnopaństwowych akcji była szczególnie widoczna. Takie obszary, z uwagi na skalę społecznego oporu, nazwano w MBP „czarnymi plamami”, które obecnie, w trakcie przygotowań przedwyborczych, zamierzano likwidować i nie dopuścić, aby oddawano tam głosy przeciwko liście FN⁷⁶.

Ostatecznie pod koniec września 1952 r. w MBP przedstawiono topografię „czarnych plam” w związku z zabezpieczeniem kampanii wyborczej. Miały się one znajdować w 626 gminach (było to więc 21 proc. wszystkich gmin w kraju) na terenie 184 powia-

⁷⁴ CAW, GZPWP, IV.502.2/A170, Notatka podsumowująca kampanię wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w wojsku, k. 24.

⁷⁵ Zob. A. Zaćmiński, *Duchowieństwo Kościoła katolickiego...*, s. 128, 141.

⁷⁶ Zob. *ibidem*, s. 131–132.

„Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”

tów oraz w 169 obiektach przemysłowych. Najwięcej „czarnych plam” wskazywano w województwach Polski centralnej (439 gmin – 25 proc) w 98 powiatach. Z kolei w województwach zachodnich „czarne plamy” miały się znajdować w 114 gminach (13 proc. ogółu gmin) w 56 powiatach, w województwach wschodnich natomiast lokalizowano je w 109 gminach (21 proc.) na terenie 30 powiatów⁷⁷. Warto dodać, że przy okazji akcji wyborczej organy bezpieczeństwa planowały uzupełnianie informacji o potencjalnych wrogach oraz uaktualnianie posiadanych kartotek. Osoby, które w tym czasie zatrzymywano albo wzywano na rozmowy profilaktyczne, miały być rozpracowywane również w okresie późniejszym i – w razie ich przydatności – werbowane na informatorów⁷⁸.

Wskazanie przez kierownictwo MBP konkretnych, podejrzanych politycznie środowisk oraz miejsc szczególnie narażonych na „wroga robotę” stało się sygnałem do działania dla terenowego aparatu bezpieczeństwa. Jego poszczególne ogniwa, od Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP), przez ich powiatowe odpowiedniki (PUBP), aż po gminne referaty UB, były zresztą stale naciskane przez centralę w kierunku skuteczniejszego eliminowania potencjalnych przeciwników oraz tłumienia w zarodku „wrogiej propagandy” w okresie przedwyborczym. Do katalogu przestępstw zaliczano m.in. zrywanie zebrań wyborczych i publiczne antypaństwowe wypowiedzi (np. „szkalujące” Konstytucję i Sejm PRL, krytykujące obowiązujący system wyborczy itp.), oczernianie kandydatów na posłów, słuchanie wrogich zagranicznych audycji (przede wszystkim na falach Radia Wolna Europa), rozsiewanie plotek i pogłosek na temat wojny, agitację za bojkotem wyborów lub oddawaniem nieważnych kartek, propagandę rewizjonistyczną wśród autochtonów (wypowiedzi za oderwaniem Ziemi Odzyskanych od Polski), niszczenie plakatów i dekoracji wyborczych, wykonywanie napisów i ulotek antywyborczych, wysyłanie anonimów i pogroźek do członków tzw. aktywu wyborczego oraz napady i pobicia członków tegoż aktywu, a także najścia na lokale wyborcze⁷⁹.

Ministerialne wytyczne przewidywały, że w zmaganiach z „wrogiem wyborczym” nie należało wracać do przeszłości „wrogich środowisk”, ale uwzględniać ich bieżące zachowanie. Oczywiście szczególna uwaga miała być kierowana na wspomniane wcześniej i podejrzane z definicji środowiska PSL-owskie, AK-owskie, WRN-owskie itd., ale to nie rodowód danej osoby miał być najważniejszy dla zastosowania prewencyjnej represji, lecz jej rzeczywista, wroga aktywność w toku samej kampanii wyborczej (materiały obciążające z przeszłości miały stanowić dodatkowy element dyskredytujący tylko w wypadku aresztowania za bieżące czyny)⁸⁰. Tymczasem w toku działań milicji

⁷⁷ Zob. *ibidem*, s. 137.

⁷⁸ AIPN Łd, 00186/15/1, Sprawozdanie z zabezpieczenia akcji wyborczej na terenie m. Łodzi, (data dzienna nieczytelna, X 1952 r.), k. 593.

⁷⁹ Zob. A. Zaćmiński, *Duchowieństwo Kościoła katolickiego...*, s. 138–140; Notatka z 8 października 1952 r. na temat „aktywizacji wrogich elementów” przed wyborami do Sejmu. Warszawa, dnia 8 października 1952 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, wybór i opracowanie A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000, s. 218–219.

⁸⁰ Notatka z 8 października 1952 r. na temat „aktywizacji wrogich elementów” przed wyborami do Sejmu..., s. 219–220.

i organów bezpieczeństwa, głównie z powodu słabego rozeznania operacyjnego w poszczególnych środowiskach, często typowano do zatrzymań i aresztów osoby, których obecnie jedynym „przewinieniem” była obciążona w ubiegłych latach kartoteka lub „niewłaściwy życiorys”⁸¹.

8 października 1952 r. MBP rozpoczęło akcję tzw. jednorazowego uderzenia we wroga, co nadało kampanii wyborczej impet represyjny. Powodem takich działań – czytamy w resortowej notatce – stała się „aktywizacja wrogich elementów skierowana przeciwko wyborom”. Miało się to objawiać napadami na aktyw wyborczy, wrogimi napisami i nawoływaniem do bojkotu głosowania⁸². Dyrektywy MBP określały precyzyjnie tereny, które zamierzano objąć działaniami. Wymieniano więc powiaty zamieszkane przez ludność autochtoniczną, obszary wspomnianych wcześniej „czarnych plam”, miejscowości, gdzie agitacja Frontu Narodowego miała natrafiać na znaczny opór, a także wszystkie te miejsca, gdzie przewidywano próby bojkotowania wyborów czy też oddawania nieważnych głosów⁸³.

Dużą wagę przykładano do zapewnienia bezpieczeństwa siedzibom komisji obwodowych w toku sprawdzania i weryfikowania list wyborczych. Najważniejsza rola w ochronie dyżurujących w lokalach wyborczych urzędników przypadła Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej (ORMO), nadzorowanej przez funkcjonariuszy milicji. Grupa zabezpieczająca w każdym obwodzie składała się z trzech ORMO-wców, którym wydawano broń palną. W nocy siedzib komisji pilnowali również członkowie ORMO – dwóch wewnątrz i jeden na zewnątrz danego obiektu, z zadaniem szybkiego powiadomienia milicji w razie stwierdzenia jakichkolwiek podejrzanych zdarzeń wokół chronionego obiektu⁸⁴. Nie wszyscy jednak ORMO-wcy wywiązywali się w należyty sposób z nałożonych na nich obowiązków. Zdarzały się przypadki, że mało zdyscyplinowani członkowie tej formacji opuszczali swoje posterunki, zwłaszcza jeżeli przydzielone im do pilnowania obwodowe komisje znajdowały się w pobliżu komisariatów MO (lepiej chronione były natomiast obiekty komisji znajdujące się z dala od siedzib milicji). Z kolei przy innych obwodach członków ORMO było zbyt mało, jak np. w powiatach buskim i kozienickim (województwo kieleckie), co wynikało często z trudności w werbowaniu ludzi do tej formacji⁸⁵. Na tym samym terenie dochodziło też do sytuacji, że lokale wy-

⁸¹ AIPN Łd, 00186/15/1, Sprawozdanie z zabezpieczenia akcji wyborczej na terenie m. Łodzi, (data dzienna nieczytelna, X. 1952 r.), k. 590.

⁸² Notatka z 8 października 1952 r. na temat „aktywizacji wrogich elementów”..., s. 217; A. Zaćmiński, *Duchowieństwo Kościoła katolickiego*..., s. 139.

⁸³ Notatka z 8 października 1952 r. na temat „aktywizacji wrogich elementów”..., s. 217–218. Jak podaje Andrzej Zaćmiński, urzędy bezpieczeństwa represjonowały w okresie wyborczym, tylko między 1 a 26 października, co najmniej 28 592 osoby. Dane te nie uwzględniają informacji z września ani wyników działań MO oraz Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego (A. Zaćmiński, *Duchowieństwo Kościoła katolickiego*..., s. 144). Według ustaleń Sebastiana Drabika, w okresie 1–24 października aresztowano 3048 osób, z czego najwięcej, bo 469 – w województwie katowickim (S. Drabik, *Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji*..., s. 156).

⁸⁴ AIPN Ki, 29/141/2380, Sprawozdanie z przebiegu wyborów oraz udziału aparatu MO i członków ORMO w zabezpieczeniu wyborów i w przygotowaniu zabezpieczenia, Busko-Zdrój, 29 X 1952, k. 6.

⁸⁵ *Ibidem*, k. 7; *ibidem*, Sprawozdanie po linii akcji poszukiwań, akcji planowego skupu zboża i dostaw świadczeń rzeczowych przez wieś oraz akcji zabezpieczania przygotowania i przebiegu samych wyborów na terenie powiatu Kozienice, k. 106.

„Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”

borcze, nawet na kilka dni przed głosowaniem, nie były pilnowane ani przez ORMO, ani przez milicję, co z kolei wynikało z lekceważenia tych zadań przez poszczególnych komendantów powiatowych MO⁸⁶.

W czasie bezpośrednio poprzedzającym głosowanie i w dniu wyborów lokale wyborcze były jeszcze dokładniej pilnowane. W MBP powołano w tym celu Sztab Ochrony Wyborów, którym kierował płk Roman Garbowski. Sztab organizował grupy, które na trzy dni przed głosowaniem kierowano do województw, gdzie w poszczególnych powiatach zajmowały się one sprawdzaniem milicyjnej ochrony siedzib komisji obwodowych (i pozostawały tutaj do zakończenia wyborów). Z kolei do gmin według władz szczególnie „zagrożonych bandytyzmem” wysyłano oddziały odwodowe KBW⁸⁷. Oprócz tego na szczeblu powiatu tworzone specjalne oddziały pościgowe MO z zadaniem natychmiastowego przeciwdziałania na wypadek napadu bandyckiego lub pojawienia się grup dywersyjnych, zagrażających otwartym atakiem na punkty wyborcze. Oddziały takie, dowodzone przez komendantów powiatowych MO lub ich zastępców, miały funkcjonować od 11 września do 27 października 1952 r.; składały się z co najmniej kilku funkcjonariuszy, którzy musieli zachowywać gotowość przez całą dobę i stawiać się na ewentualną akcję w ciągu 20 minut od wezwania (od 20 do 27 października członkowie oddziałów pościgowych byli na stałe zakwaterowani w gmachach komend powiatowych milicji z przerwami na spożywanie obiadu i kolacji). Funkcjonariuszom oddelgowanym do omawianych jednostek oprócz broni służbowej przydzielano dodatkowo karabin lub broń maszynową, a do ich dyspozycji oddawano też samochód z kierowcą i odpowiednim zapasem paliwa⁸⁸.

Nieco inaczej wyglądała ochrona siedzib komisji okręgowych. Na przykład w Białymstoku 26 października, oprócz MO, bezpieczeństwa Okręgowej Komisji Wyborczej strzegli przez cały dzień dwaj funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, występujący *incognito* jako pracownicy techniczni Komitetu Wojewódzkiego FN. Zainstalowano ich w pomieszczeniach przylegających do lokalu komisji (ponadto w noc przed wyborami w budynku miał przebywać jeden milicjant); w razie jakiegokolwiek zagrożenia członkowie OKW mogli wezwać funkcjonariuszy za pomocą specjalnego dzwonka⁸⁹.

Należy zaznaczyć, że w niektórych regionach kraju zagrożenie dla akcji wyborczej ze strony podziemia było całkiem realne. Według sprawozdań UB z województwa białostockiego, terenami podwyższonego ryzyka były okolice Łap, Wysokiego Mazowieckiego, Jedwabnego, Kolna, Ciechanowca i Siemiatycz, gdzie wcześniej, przy okazji świąt państwowych i różnych inicjowanych przez władze przedsięwzięć, pojawiały się ulotki, wrogie napisy, a także działały grupy zarówno o charakterze bandyckim, jak

⁸⁶ AIPN Ki, 29/141/2380, Raport sprawozdawczy z zabezpieczenia akcji wyborczej na terenie pow. kieleckiego, Kielce, (data dzienna nieczytelna) 1952 r., k. 75.

⁸⁷ Zob. S. Drabik, *Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji...*, s. 152–153.

⁸⁸ AIPN Delegatura w Bydgoszczy (dalej: AIPN By), 286/4, Instrukcja dla grupy operacyjno-pościgowej. Włocławek, dnia 11. 9. 1952 r., k. 243–244.

⁸⁹ AIPN Bi, 045/1122, Plan zabezpieczenia Okręgowej Komisji Wyborczej, Wojewódzkiej Komisji Wyborczej Frontu Narodowego i Okręgowej Komisji Wyborczej Frontu Narodowego w Białymstoku. Białystok, dn. 23. IX. 1952 r., k. 9.

również politycznym, identyfikowane przez organy bezpieczeństwa jako siły związane z WiN-em lub nawiązujące do AK⁹⁰.

Z tego też powodu obawiano się tutaj nawet ataków na osoby kandydujące do sejmiku, którym niejednokrotnie musiano zapewniać ochronę osobistą. W okręgu nr 22 w Białymstoku kandydatka na posłankę Jadwiga Żubrycka, jednocześnie przewodnicząca Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, była strzeżona przez MO całą dobę zarówno w pracy (milicjant przebywał w pomieszczeniu obok miejsca jej urzędowania), jak i we własnym domu, gdzie strzegący ją funkcjonariusz występował oficjalnie w roli bliskiego krewnego⁹¹. Podobnie rzecz się miała z innymi kandydatami z tego samego okręgu – Tadeuszem Czystohorskim i Mikołajem Iwanowem. Pierwszy z nich, wykładowca Akademii Medycznej (AM) w Białymstoku, miał przydzielonego pracownika z WUBP, który odprowadzał go z domu do pracy i z powrotem. Podczas wyjazdów w teren Czystohorskiemu towarzyszyła zaś wyznaczona przez WUBP grupa ochronna. Z kolei Mikołajowi Iwanowowi, zatrudnionemu w Fabryce Przyrządów i Uchwytów (FPIU) w Białymstoku, wydano broń, a dyrekcja jego zakładu została zobowiązana do zorganizowania mu pracy tylko na pierwszą zmianę (zakład zapewniał też przewożenie Iwanowa do pracy codziennie samochodem). Również u niego na czas kampanii wyborczej zakwaterowano milicjanta, jako fikcyjnego kuzyna. W obu przypadkach uruchomiono sieć konfidentów w AM (także spośród studentów) i FPIU, którzy mieli informować o wszelkich komentarzach w swoich środowiskach (czy tym bardziej „zamiarach elementów wrogich”) na temat kandydatów na posłów⁹².

Bezpośrednio przed wyborami władze podjęły wiele działań zmierzających do wyeliminowania zagrożenia ewentualnymi aktami sabotażu. Organy bezpieczeństwa wyjątkową opieką otaczały obiekty pocztowo-telekomunikacyjne, siedziby rozgłośni radiowych, punkty lokalnych radiowęzłów oraz sieć placówek Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch”. Przewidywano bowiem, że w toku kampanii wyborczej „wróg będzie się starał wykorzystać te obiekty do własnych celów poprzez włączenie na radiowęzły wrogich audycji, zrywanie naszych audycji, celowe niszczenie aparatury radiowej, hamowanie szybkiego tempa radiofonizacji wsi, przerywanie kabli i linii telefonicznych”. Zapobiec takim sytuacjom miał ścisły nadzór nad osobami zatrudnionymi w wymienionych jednostkach (zamierzano prześwietlać życiorysy i postawy pracowników wobec poprzednich akcji związanych z referendum ludowym w 1946 r. i wyborami w 1947 r.), rozbudowa sieci tajnych informatorów, a w dalszej kolejności częste kontrole stanu technicznego wykorzystywanych urządzeń (i zaopatrzenie urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych w rezerwowy sprzęt techniczny), nocne dyżury kierowników danych obiektów oraz ich ochronę przez Straż Przemysłową oraz żołnierzy KBW⁹³.

⁹⁰ AIPN Bi, 045/1122, Plan zabezpieczenia Okręgowych i Obwodowych Komisji Wyborczych, Wojewódzkiego i Okręgowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego na terenie województwie białostockiego, Białystok, 27 IX 1952 r., k. 27.

⁹¹ AIPN Bi, 045/1122, Plan ochrony kandydatów na posłów Okręgu Wyborczego nr 22 w Białymstoku. Białystok, 27 IX 1952 r., k. 43.

⁹² *Ibidem*, k. 44–45.

⁹³ AIPN Rz, 04/18, t. 15b, Do Szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Mielcu, Rzeszów, 9. IX 1952 r., k. 25.

„Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”

Zdwojoną czujność w związku z kampanią (a także przypadającą zaraz po wyborach 35. rocznicą rewolucji październikowej) mieli zachować kierownicy i pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych, które – zdaniem władz – również mogły być narażone na działalność „wroga klasowego”. Z tego powodu w specjalnym zarządzeniu zobowiązywano dyrekcje poszczególnych PGR-ów do wprowadzenia dwudziestoczerogodzinnych dyżurów telefonicznych i nocnych wart pracowników wokół budynków gospodarskich od 23 do 29 października oraz od 4 do 9 listopada. Każdego obiektu miały pilnować dwie osoby (także spośród personelu administracyjnego), nadzorowane przez kierownictwa poszczególnych jednostek, a także (wyrywkowo) przez wysłanników Okręgowych Zarządów PGR, czy nawet Ministerstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych. Ostrzegano jednocześnie, że „wszelkie próby lekceważenia niniejszego zarządzenia, jak również niedbalstwa czy lekkomyślności na odcinku ochrony mienia państwowego będą karane z całą surowością prawa”⁹⁴.

Do wsparcia działań organów bezpieczeństwa i milicji przed wyborami włączono aktywy młodzieżowy ZMP, uczestniczący np. w nocnym patrolowaniu miast lub zorganizowany w tzw. grupy szturmowe, których zadaniem było wykrywanie „różnych form wrogiej aktywności”. W województwie kieleckim 592 takie grupy ujawniały miejsca zbiorowego słuchania „wrogich” zagranicznych rozgłośni radiowych oraz współdziałały w chwytniu osób zrywających plakaty i afisze wyborcze. Z kolei we Wrocławiu stworzono 114 grup szturmowych, do których weszło 1,6 tys. młodych ludzi. Według wytycznych grupy takie miały być ściśle kontrolowane i nadzorowane przez MO, ale niektóre ich działania cechowały się wyjątkową nadgorliwością, i to nawet jak na ówczesne warunki. W jednej z partyjnych informacji na ten temat, właśnie z Wrocławia, podawano, że niektóre grupy szturmowe łamały praworządność. Na przykład 16 października ok. 30 młodych ludzi w poszukiwaniu wroga włamało się do mieszkań jednej z wielorodzinnych willi, przepytując jej mieszkańców na okoliczność słuchania audycji BBC. Ci sami aktywiści ZMP jeszcze tego dnia dopuścili się najścia także na sąsiednią willę, zamieszkaną przez pewnego sześćdziesięcioletniego inżyniera, któremu zarzucili słuchanie zagranicznych „szczekaczek”. Obie „wizyty” były najprawdopodobniej skutkiem donosów, ale później okazało się, że w pierwszym z domów mieszkali pracownicy komitetu wojewódzkiego partii oraz oficer milicji. Wydaje się, że chyba tylko z tego powodu sprawę nagłośniono i powściągnięto zapędy młodych bojówkarzy⁹⁵.

Przejawy oporu społecznego

Mimo nacisku państwa i zagrożenia represjami, z całego kraju nadchodziły informacje o różnych antywyborczych wystąpieniach, co obrazowało prawdziwy stosunek społeczeństwa zarówno do inscenizowanego głosowania, jak i całej ówczesnej rzeczywi-

⁹⁴ AIPN Rz, 04/18, t. 15b, Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych w Przemyślu, Przemyśl, 22 X 1952 r., k. 43.

⁹⁵ T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 279; AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 28 X 1952 r., k. 87. Według sprawozdania komendanta wojewódzkiego MO we Wrocławiu, jeden z członków Zarządu Głównego ZMP proponował nawet (na co MO się jednak nie zgodziła) „powodowanie przez grupy szturmowe awantur w domach, gdzie słuchają audycji BBC, następnie zbiegowska na ulicy, w wyniku czego funkcjonariusze MO skonfiskowaliby radioodbiornik i zatrzymali słuchających audycji” (*ibidem*, k. 88).

stości politycznej. We wszystkich regionach zrywano plakaty i obwieszczenia wyborcze, dokonywano różnych aktów sabotażu, rozrzucono ulotki i robiono napisy na murach, nie wpuszczano do domów oraz słownie i fizycznie atakowano agitatorów, szkalowano kandydatów na posłów, dewastowano lokale komisji obwodowych, nawoływano do bojkotu głosowania lub skreślania wszystkich nazwisk z list, powszechnie słuchano zachodnich audycji radiowych, a także rozpowszechniano „wrogie, antypaństwowe informacje”⁹⁶.

I tak w Łodzi, według raportów organów bezpieczeństwa, „szeptana propaganda jak i wrogie wypowiedzi koncentrowały się w środowiskach inicjatywy prywatnej, wśród AK-owców i WRN-owców”. Licznym przypadkom rozrzucania wykonanych odręcznie ulotek i umieszczania na murach napisów towarzyszyło także masowe niszczenie obwieszczeń⁹⁷. W Krakowie zrywanie afiszów wyborczych przyjęło takie rozmiary, że w końcu utworzono nawet specjalną ekipę, która zajmowała się naklejaniem nowych plakatów⁹⁸. Ciekawy przypadek miał natomiast miejsce w Dąbrowie Górniczej, gdzie nieznani sprawcy nie niszczyli obwieszczeń dotyczących sprawdzania list wyborczych, ale stemplowali je rosyjską pieczęcią, pochodzącą jeszcze sprzed I wojny światowej. Użycie pieczętki z cyrylicą miało zapewne wywołać wrażenie, że wybory odbywają się pod kontrolą ZSRR⁹⁹.

Niepokojące dla władz były nastroje pracowników największych zakładów przemysłowych. Z Poznania informowano o tendencjach strajkowych, powszechnych narzekaniach na niskie zarobki i słabe zaopatrzenie w artykuły żywnościowe. Wśród załóg krążyły opinie na temat możliwych fałszerstw wyborczych, a także konieczności powołania międzynarodowej komisji, która dbałaby o uczciwy sposób głosowania¹⁰⁰. O takiej samej atmosferze informowano z terenu Łodzi. Jeden z robotników tutejszych zakładów stwierdził, że „tylko skurwysyni będą głosować na tych kandydatów”, inny natomiast dodawał, że „musimy wywołać powstanie, żeby skończyć z tą biedą” (obaj zostali zatrzymani 23 października przez UB)¹⁰¹.

Na terenie województwa rzeszowskiego (m.in. powiat lubaczowski) „wroga robota” była przede wszystkim dziełem środowisk akowskich, PSL-owskich i spekulacyjnych. W kontekście wyborów odnotowywano tutaj liczne wypowiedzi antysowieckie, podkreślające głęboką zależność PRL od wschodniego sąsiada, m.in.: „Polską rządzi Związek Radziecki, dlatego też wytypują oni swoich posłów i przymusowo trzeba będzie głosować na nich”¹⁰². Podobne doniesienia nadchodziły z województwa szczecińskiego i wrocławskiego, gdzie dodatkowo bojkotowano współzawodnictwo pracy, zrywano plakaty wyborcze (m.in. Pyrzyce, Łobez, Lwówek, Kłodzko), umieszczano antypaństwowe hasła w pobliżu obwodowych komisji (Stargard Szczeciński, Myślibórz) oraz

⁹⁶ T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 290.

⁹⁷ AIPN Łd, 00186/15/1, Sprawozdanie z zabezpieczenia akcji wyborczej na terenie m. Łodzi, k. 589.

⁹⁸ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 30 IX 1952 r., k. 28.

⁹⁹ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 2 X 1952 r., k. 30.

¹⁰⁰ T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 284.

¹⁰¹ AIPN Łd, 00186/15/1, Zaistniałe wydarzenia ujawnione na terenie V Komisariatu MO w Łodzi w dniu 22 X 1952 r., k. 121.

¹⁰² AIPN Rz, 04/18, t. 15b, Do szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie, Lubaczów, 28 X 52 r. (ściśle tajne), k. 3.

demolowano siedziby gminnych komitetów FN (Ząbkowice)¹⁰³. W Warszawie na Woli w lokalu dzielnicowego komitetu FN wybito szyby, a w Łodzi drzwi i ściany komitetu FN posmarowano smołą. W Mioszowie (powiat wałbrzyski) w lokalu wyborczym zniszczono dekoracje i portret marszałka Rokossowskiego¹⁰⁴, w Głogowie natomiast (województwo zielonogórskie) sprzedawano dewocjonalia z napisami skierowanymi przeciwko dostojnikom polskim i radzieckim¹⁰⁵.

Dochodziło do licznych napadów na członków aktywu wyborczego. W Łodzi pobito m.in. dwóch uczestników komitetów obwodowych FN, przewodniczącego innego komitetu obwodowego oraz kilka osób rozklejających plakaty¹⁰⁶. Ofiarami pobicia padli także m.in. przewodniczący obwodowej komisji wyborczej w Jedliczach (powiat krośnieński), członkowie podobnych organów w powiatach olkuskim, oświęcimskim, bocheńskim i wadowickim. We wsi Zwierzyniec (województwo lubelskie) obrzucono kamieniami i dotkliwie poraniono dyrektora Technikum Leśnego, który wchodził w skład Okręgowej Komisji Wyborczej¹⁰⁷. W Skawicy (powiat krakowski) pewnemu aktywiście nieznani sprawcy podpalili dom i zabudowania gospodarcze. Nie wykryto również, kto napadł na funkcjonariuszy ORMÓ, ochraniających lokale wyborcze w powiecie oleśnickim, którzy otrzymywali też systematycznie anonimy z pogrózkami¹⁰⁸.

O nastrojach ludności w trakcie kampanii mówi wiele zawartość ulotek i napisów: „Program Frontu Narodowego, głosuj za frontem narodowym, żebyś płacił 7 zł za kilogram mąki, 15 zł za kilogram cukru, słonina dla Stalina, mięso dla Bieruta, dla ciebie chłopie, robotniku brukiew, kuchnia wspólna, kołchoz, Lenin świętym twoim będzie, precz z komuną” (ulotka, powiat opoczyński)¹⁰⁹; „Robicie wybory, a nie dajecie butów” (napis, powiat radzymiński)¹¹⁰, „Zachowaj wiarę katolicką, nie słuchaj na lekcji bredni komunistów”, „Niech żyje USA – bądź gotów” (ulotki i napisy w jednej ze szkół TPD w Warszawie). Ulotki o bardziej rozbudowanej treści (i nieraz w dużej ilości) pojawiały się najczęściej w większych ośrodkach miejskich. Na przykład w Warszawie MO zebrała 400 egzemplarzy ulotki opisującej szeroko represje aparatu bezpieczeństwa, żądającej uwolnienia więźniów politycznych, nawołującej do zbojkotowania wyborów i powstania narodowego¹¹¹.

¹⁰³ AAN, KC PZPR, 237/V-105, Błędy i niedociągnięcia w pracach przygotowawczych do wyborów (wg Państwowej Komisji Wyborczej), k. 25; *ibidem*, KC PZPR, 237/V-107, Meldunki z terenu. Praca Obwodowych Komisji Wyborczych, Warszawa, 24 IX 1952 r., k. 65.

¹⁰⁴ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 3 X 1952 r., k. 34.

¹⁰⁵ *Ibidem*, 237/V-112, Notatka informacyjna nr 15 Biura Państwowej Komisji Wyborczej, Warszawa, 18 X 1952 r., k. 78.

¹⁰⁶ AIPN Łd, 00186/15/1, Sprawozdanie z zabezpieczenia akcji wyborczej na terenie m. Łodzi, k. 589.

¹⁰⁷ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 2 X 1952 r., k. 30; *ibidem*, Informacja, Warszawa, 3 X 1952 r., k. 37; *ibidem*, Informacja, Warszawa, 16 IX 1952 r., k. 4.

¹⁰⁸ AAN, KC PZPR, 237/V-112, Notatka informacyjna nr 15 Biura Państwowej Komisji Wyborczej, Warszawa, 18 X 1952 r., k. 78; *ibidem*, Notatka informacyjna nr 15 Biura Państwowej Komisji Wyborczej, Warszawa, 18 X 1952 r., k. 78.

¹⁰⁹ AIPN Ki, 29/141/2380, Sprawozdanie z przebiegu akcji wyborczej na terenie powiatu opoczyńskiego, Opoczno, 29 X 1952 r., k. 196.

¹¹⁰ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 17 IX 1952 r., k. 5; *ibidem*, Informacja, Warszawa, 3 X 1952 r., k. 35.

¹¹¹ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 26 IX 1952 r., k. 21; *ibidem*, Informacja, Warszawa, 18 IX 1952 r., k. 6–7.

Polityka kolektywizacji, rosnące obciążenia wsi na rzecz państwa i związana z tym ciężka sytuacja bytowa chłopów powodowały, że to właśnie oni w okresie poprzedzającym głosowanie do sejmu demonstrowali szczególne rozgoryczenie i nie bali się go okazywać podczas zebrań wyborczych. Na spotkaniu z aktywistami FN we wsi Broniszew Mały (województwo katowickie) jeden z rolników powiedział: „Podczas okupacji gnębił nas Hitler, a dziś rządzi klasa robotnicza i również nas gnębi”. Gospodarz ze wsi Nieprzeźnia (województwo krakowskie) protestował przeciwko przymusowym dostawom: „Przed wojną było dużo lepiej niż obecnie, bo nie wyznaczano żadnych kontyngentów”, a rolnik z Adamowa (województwo kieleckie) stwierdził: „Czy pójdziemy głosować czy nie, to i tak będzie nadal źle”¹¹².

W środowiskach chłopskich panowało przekonanie, że po wyborach może nastąpić likwidacja własności prywatnej, dlatego narastał w nich opór wobec zakładania spółdzielni produkcyjnych. Rolnicy z Wielkopolski (zwłaszcza z powiatów gnieźnieńskiego, kaliskiego, tureckiego i wrzesińskiego) masowo uchylali się od wywiązywania się z obowiązkowych kontyngentów na rzecz państwa. Wielu mieszkańców wsi deklarowało otwarcie obojętność albo zamiar bojkotu głosowania¹¹³. We wsi Studzianki (województwo łódzkie) niektórzy średniorolni gospodarze, rzekomo pod wpływem kułaków, deklarowali natomiast, że „nie wezmą udziału w głosowaniu, bo podatki są za duże. Rząd nie dba o chłopów, a tylko nakłada na nich różne świadczenia”¹¹⁴. Podobne zapowiedzi dochodziły z powiatu plockiego, gdzie kilkunastu rolników pytało retorycznie: „Po co głosować? Żeby nam podatki powiększyli?”¹¹⁵.

Jednocześnie zdecydowana większość mieszkańców wsi zdawała sobie sprawę z propagandowego charakteru i fasadowości całej akcji wyborczej. Na jednym z zebrań w powiecie opatowskim jeden z rolników, kiedy usłyszał instrukcję od przewodniczącego komisji obwodowej, że nie należy skreślać z list kandydatów, zauważył trzeźwo: „To na cholerę głosować – wziąć powrzucać wszystkie czyste głosy i dobra”¹¹⁶. Z kolei w województwie krakowskim odnotowywano wśród chłopów następujące opinie: „wybory są z góry ustalone”, „niech głosują ci, co robią wybory, gdyż jest coraz gorzej i kontyngenty większe jak za okupacji”¹¹⁷.

Niedemokratyczny charakter systemu ustrojowego oraz represyjne działania władzy w połączeniu z jej monopolem informacyjnym powodowały powstawanie przed głosowaniem licznych plotek i pogłosek (których rozpowszechnianie władze traktowały jako postawę wroga). W powiecie buskim w gminie Szaniec krążyła plotka, że władze przed wyborami będą szczególnie energicznie ściągać z chłopów kontyngenty w ramach dostaw obowiązkowych, ponieważ później nastąpi masowe i przymusowe wysiedlenie

¹¹² AAN, KC PZPR, 237/V-107, Meldunki z terenu. Przed wyborami do sejmu. Zebrania gromadzkie w dniu 18 X 1952 r., Warszawa, 20 X 1952 r., k. 159–160.

¹¹³ T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 284; AIPN Ki, 29/141/2380, Sprawozdanie analityczne z przebiegu akcji przedwyborczej, zabezpieczenia oraz przebiegu samych wyborów na terenie powiatu Opatów, k. 144.

¹¹⁴ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 13 IX 1952 r., k. 3.

¹¹⁵ *Ibidem*; *ibidem*, Informacja, Warszawa, 27 IX 1952 r., k. 25.

¹¹⁶ AIPN Ki, 29/141/2380, Sprawozdanie analityczne z przebiegu akcji przedwyborczej, zabezpieczenia oraz przebiegu samych wyborów na terenie powiatu Opatów, k. 143.

¹¹⁷ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 3 X 1952 r., k. 36.

„Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”

ludzi na Ziemię Zachodnią¹¹⁸. Na terenie powiatu tureckiego niektórzy rolnicy powtarzali, że po wyborach zwiększą się zarówno podatki, jak i wszystkie inne zobowiązania wsi, natomiast w województwie katowickim obawiano się, że po głosowaniu „będą zabierane krowy do spółdzielni produkcyjnych”¹¹⁹. Z kolei w powiatach koneckim i oleśnickim rozchodziły się informacje o wymianie pieniędzy, którą władze miały planować po wyborach¹²⁰. Podobnie było w Szczecińskim, gdzie opowiadano o wprowadzeniu nie tylko nowej waluty, ale także dowodów osobistych i zniesieniu kartek¹²¹.

Wiele plotek nawiązywało do uzależnienia Polski od ZSRR, jak choćby w powiecie przemyskim, gdzie przewidywano, że po wyborach granica Polski zostanie przesunięta przez ZSRR do linii Sanu. Z kolei w województwie katowickim spekulowano, „że tym razem [czyli po wyborach – R.S.] Polska na pewno stanie się 17 republiką”. Wśród ludności autochtonicznej w województwie koszalińskim krążyły pogłoski, że „Amerykanie i Anglicy ściągają wojska do Niemiec Zachodnich i nie wiadomo, czy dojdzie do wyborów w Polsce przed wybuchem wojny”¹²². Emocje wywoływały też powtarzane wieści, że „głosować mają prawo tylko obywatele do lat 50” (województwo zielonogórskie), a także, że w wyborach nie będą mogli wziąć udziału bezpartyjni (województwo wrocławskie)¹²³.

Oddzielnym problemem dla władz w trakcie kampanii były naturalnie poczynania Kościoła katolickiego. Okres przedwyborczy stał się zresztą okazją do szerszej charakterystyki aktywności duchowieństwa, nękanego przecież od dawna nagonką propagandową, inwigilacją i pokazowymi procesami księży. W jednym z opracowań MBP stwierdzono m.in., że w ostatnich dwóch latach wzrósł napływ kandydatów do seminariów duchownych i że rekrutują się oni przeważnie z elementów wrogich¹²⁴. Duchownym zarzucano wprost odrywanie społeczeństwa od akcji wyborczej przez organizowanie święcenia kaplic, przyjmowania wizytacji parafii przez biskupów, inicjowania działalności misyjnej w różnych środowiskach czy też bezpłatnego kolportowania pism katolickich, które bezpośrednio do domów mieli przekazywać m.in. dzieci i listonosze¹²⁵.

W takiej sytuacji organom bezpieczeństwa postawiono zadanie udaremnienia „wrogiej” działalności „reakcyjnego kleru” oraz jego wpływu na ludność, czemu miało służyć usprawnienie pracy agentury, zwłaszcza w kuriach i dekanatach, a także śledzenie ak-

¹¹⁸ AIPN Ki, 29/141/2380, Sprawozdanie z przebiegu wyborów oraz udziału aparatu MO i członków ORMÓ w zabezpieczeniu wyborów i w przygotowaniu zabezpieczenia, Busko-Zdrój, 29 X 1952 r., k. 5.

¹¹⁹ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 17 IX 1952 r., k. 5; *ibidem*, Informacja, Warszawa, 3 X 1952 r., k. 31.

¹²⁰ AIPN Ki, 29/141/2380, Sprawozdanie z przebiegu kampanii wyborczej na terenie powiatu koneckiego, Końskie, 28 X 1952 r., k. 133; AAN, KC PZPR, 237/V-112, Notatka informacyjna nr 15 Biura Państwowej Komisji Wyborczej, Warszawa, 18 X 1952 r., k. 78.

¹²¹ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 3 X 1952 r., k. 31.

¹²² *Ibidem*, Informacja, Warszawa, 27 IX 1952 r., k. 22; *ibidem*, Informacja, Warszawa, 3 X 1952 r., k. 31.

¹²³ AAN, KC PZPR, 237/V-105, Kampania wyborcza w świetle sprawozdań instruktorów KC, k. 29; *ibidem*, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 30 IX 1952 r., k. 26.

¹²⁴ *Opracowanie na temat metod zwalczania „wrogiej działalności reakcyjnego kleru” oraz innych środowisk w okresie przedwyborczym (sierpień lub wrzesień 1952) [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952..., s. 222.*

¹²⁵ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 3 X 1952 r., k. 41.

tywności „niepokornych” księży¹²⁶. Jednocześnie zamierzano wykorzystywać sprzyjających władzom „pozytywnych” duchownych (przede wszystkim członków ruchu „księży patriotów”), angażując ich do akcji wyborczej. W tym kontekście władze z satysfakcją odnotowywały takie fakty, jak np. udział ks. Filipa Bednorza w Ogólnopolskim Komitecie FN, powołanym na wspomnianej już konferencji z 30 sierpnia, czy też uczestnictwo innych duchownych w lokalnych komitetach FN (m.in. w Gnieźnie) albo zachęcanie wiernych z ambon przez niektórych proboszczów do brania udziału w głosowaniu (m.in. województwo katowickie, powiat jędrzejowski w województwie kieleckim)¹²⁷.

Najczęściej jednak postawa przedstawicieli Kościoła wobec wyborów była bierna lub – rzadziej – krytyczna, co świadczyło o właściwym rozumieniu polityki i intencji władz. Pewien proboszcz z Przemyśla stwierdził: „sprawa wyborów jest dla księży obojętna, a wyniki wyborów są z góry przewidziane. Jest to komedia dla zamydlenia oczu społeczeństwu. Komuniści nie mogą przeprowadzić wyborów wolnych, prawdziwych, bo przegraliby”. Jeden z księży z powiatu wrzesińskiego miał nakłaniać kobiety podczas spowiedzi, żeby wpływały na swoich mężów i zniechęciły ich do udziału w wyborach. Inny kapłan krytykował z kolei postawę duchownych współpracujących z władzą¹²⁸.

Antywyborcze wypowiedzi niektórych księży dawały władzom pretekst do kolejnych ataków na Kościół. Przewodniczący PWRN domagali się od biskupów na swoim terenie, aby „nielojalnych wobec Władzy Ludowej” dziekanów i proboszczów, którzy krytykowali zasady ordynacji wyborczej, czy samą ideę głosowania, przenosić na inne placówki¹²⁹. Hierarchia kościelna z prymasem Stefanem Wyszyńskim na czele z jednej strony zakazywała duchownym angażowania się w kampanię wyborczą w postaci uczestnictwa w komitetach wyborczych czy przemawiania na wiecach (dotyczyło to „księży patriotów”), ale z drugiej strony, nie chcąc jeszcze silniejszego zaostrzenia kursu władz wobec Kościoła, obligowała ich do powszechnego udziału w głosowaniu¹³⁰.

Przebieg i wyniki głosowania

W partyjnych sprawozdaniach dotyczących przebiegu głosowania eksponowano pożądaną, z punktu widzenia władz, zachowania wyborców. Podkreślano częste przypadki manifestacyjnego oddawania głosów m.in. przez młodzież szkolną, członków ZMP oraz mieszkańców całych wiosek, jak np. w powiecie nyskim (województwo opolskie), czy też w ostródzkim (województwo olsztyńskie), gdzie głosujący z dwóch wsi przybyli pod lokal wyborczy na udekorowanych furmankach. O ozdobionych chłopskich wozach, domach, niesionych przez ludzi portretach przywódców, transparentach i orkie-

¹²⁶ Zob. T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 279.

¹²⁷ J. Żurek, *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009, s. 252–253; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 280; AIPN Ki, 29/141/2380, Raport z przebiegu przygotowania do wyborów oraz pracy KP MO Jędrzejów i podległych jej posterunków po tej linii, Kielce, 28 X 1952 r., k. 60.

¹²⁸ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 27 IX 1952 r., k. 23; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 280.

¹²⁹ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 74–75.

¹³⁰ T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 280.

strach informowano też z województwa poznańskiego (powiaty śremski i chodzieski), zielonogórskiego (powiat słubicki), olsztyńskiego (powiat barczewski), a także gdańskiego i szczecińskiego¹³¹. Przed wieloma lokalami wyborczymi ustawiały się grupy młodzieży i ZMP-owców, którzy o 6.00 rano witali pierwszych głosujących śpiewem i obrzucali ich kwiatami¹³².

Oddziaływanie agresywnej propagandy, strach przed władzą, ale też pewnie niekiedy wiara w argumenty rządzących, czy wreszcie zwykły koniunkturalizm, prowadziły nieraz do zachowań przesadnych. Na przykład w Koszalinie w dwóch obwodach wyborczych głosujący pojawili się już o 4.00 nad ranem z transparentami, a w innych obwodach o 4.00 i 5.00 rano ustawiało się w kolejce po 200 osób. Nawet przedstawiciele władz stwierdzali, że w tej sytuacji agitatorzy musieli wykazać „nadmierną gorliwość”. Tak samo było w niektórych obwodach w Słupsku, a także w kilku miastach powiatowych z tego terenu, gdzie kolejki przed zamkniętymi jeszcze lokalami dochodziły do 300–400 osób. Trafiały się i bardziej skrajne przypadki. Otóż w jednej ze wsi w gminie Jedlnia (województwo kieleckie) chłopci przybyli na głosowanie już po północy i z latarniami oczekiwali na otwarcie lokalu wyborczego. Z kolei w Łodzi w obwodzie nr 190 dwie kobiety ustawiły się przed siedzibą komisji obwodowej jeszcze w przeddzień wyborów o godz. 23.00, żeby oddać swoje głosy jako pierwsze. Trudno więc się dziwić, że niektóre lokale wyborcze otwierano wcześniej, niż przewidywała to ordynacja, w innych zaś, zwłaszcza na terenie wiejskim, głosowanie zakończono już o godz. 6.30 (m.in. w kilku wsiach powiatów śremskiego i trzcianieckiego)¹³³.

W czasie głosowania, podobnie jak i w trakcie kampanii, władze pilnie obserwowały postawę Kościoła. Wielu duchownych, zwłaszcza związanych z ruchem „księży patriotów” lub obawiających się represji, głosowało jawnie i nawoływało podczas nabożeństw do uczestnictwa w wyborach. Na przykład w województwie krakowskim prawie we wszystkich powiatach pierwsi przy urnach zjawiali się księża. We Włocławku (województwo bydgoskie) na 75 duchownych, którzy głosowali do godz. 10.00, jedynie dwóch korzystało z kabin, natomiast w Toruniu w tym samym czasie na 68 duchownych tajnie oddało głos sześciu. Najczęściej w sposób jawny i gremialnie głosowały zakonnice, jak choćby w Gliwicach czy w Żaganiu, gdzie w obwodach stawiało się od razu po kilkadziesiąt sióstr zakonnych¹³⁴.

Niektórzy duchowni – oprócz jawnego przystępowania do głosowania – manifestowali dodatkowo w różny sposób poparcie dla wyborów. W gminie Łyszkowice (powiat łowicki) miejscowy ksiądz przyprowadził do komisji obwodowej grupę swoich parafian, pobłogo-

¹³¹ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja. Przebieg głosowania, godz. 6.30, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 95, 98; *ibidem*, Informacja. Przebieg wyborów, godz. 8.30, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 100.

¹³² *Ibidem*, Informacja. Przebieg głosowania, godz. 6.30, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 97; *ibidem*, Informacja. Przebieg wyborów, godz. 12.00, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 116; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 292; P. Szulc, *Propaganda stalinowska...*, s. 136–137.

¹³³ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja. Przebieg głosowania, godz. 6.30, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 95, 98.

¹³⁴ *Ibidem*, Informacja. Przebieg wyborów, godz. 8.30, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 100; *ibidem*, Informacja. Przebieg wyborów, godz. 10.00, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 107; *ibidem*, Informacja. Przebieg głosowania, godz. 6.30, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 95, 99. W Wolsztynie (województwo zielonogórskie) zbiorowo i jawnie zagłosowali uczniowie niższego seminarium duchownego (*ibidem*, Informacja. Przebieg wyborów, godz. 12.00, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 112).

sławił lokal wyborczy i urnę oraz życzył zwycięstwa kandydatom FN. Podobnie wyglądało to we wsi Górka Duchowna (powiat leszczyński), gdzie proboszcz przybył na głosowanie z całą wioską, a w powiecie Ostrów Wielkopolski, a także w województwie koszalińskim, niektórzy duchowni przywozili ze sobą na głosowanie osoby starsze i niedołężne¹³⁵.

Wielu księży zdecydowało się jednak na bojkot wyborów, ich otwartą krytykę, czy też manifestacyjne skreślanie kandydatów. Na przykład w powiecie opoczyńskim jeden z duchownych, w obecności innych głosujących w siedzibie Komisji Obwodowej, przekreślił wszystkie nazwiska z listy kandydatów¹³⁶. Kilku księży w Olsztyńskim podarło publicznie karty do głosowania. Z całego kraju nadchodziły także meldunki o korzystaniu przez wielu księży z kabin. Proboszcz z Jeleśni (powiat żywiecki), który nie poszedł na głosowanie, oświadczył podczas kazania w dniu wyborów: „Wybory są bezcelowe i tak się nic nie zmieni. Jak pan Stalin chce, tak będzie, więc nie wiadomo, po co robi się wokół nich tyle szumu. Dlaczego płaci się chłopom za ziemniaki po 16 złotych, a bierze od robotnika 39 złotych. Niemcy podczas okupacji brali od robotnika tę samą cenę, jaką płacili chłopu”¹³⁷.

Uczestnictwa w głosowaniu odmawiała większość członków sekty świadkowie Jehowy. Już podczas kampanii nie chcieli oni sprawdzać list wyborczych i oświadczały kategorycznie, że nie pójdą do wyborów. Informowano o tym m.in. z województw: katowickiego, koszalińskiego, lubelskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego. W Łodzi wszyscy świadkowie Jehowy zbojkotowali głosowanie, a w Ujściu (powiat chodzieski) obrzucili błotem tablicę informacyjną komisji obwodowej. W jednym z meldunków z województwa olsztyńskiego nazwano ich najbardziej „wrogą” grupą spośród związków wyznaniowych¹³⁸.

Mimo propagandowej wrzawy i administracyjnej presji liczni obywatele, choć zdawali sobie sprawę z możliwych konsekwencji, nie wzięli udziału w głosowaniu. Wielu wyborców na terenie całego kraju wyrażało również swój sprzeciw przez niszczenie kart wyborczych, demonstracyjne przekreślanie na oczach komisji całych list lub nazwisk pojedynczych kandydatów. Nie mniej ryzykowną postawą było także korzystanie – wbrew oczekiwaniom władzy – z zasłon i kabin do głosowania. Oczywiście wykazy osób, które w danych obwodach nie poszły na wybory, głosowały tajnie lub zachowywały się prowokacyjnie, były przekazywane do odpowiednich PUBP¹³⁹.

¹³⁵ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja. Przebieg wyborów, godz. 10.00, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 106–107; *ibidem*, Informacja. Przebieg głosowania, godz. 6.30, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 98.

¹³⁶ AIPN Ki, 29/141/2380, Sprawozdanie z przebiegu akcji wyborczej na terenie powiatu opoczyńskiego, Opoczno, 29 X 1952 r., k. 195.

¹³⁷ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja. Próby zakłócenia wyborów i manifestacyjne głosowanie przeciw Frontowi Narodowemu, godz. 20.30, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 151; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 281.

¹³⁸ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja. Warszawa, 2 X 1952 r., k. 30; *ibidem*, Informacja, Warszawa, 30 IX 1952 r., k. 26; *ibidem*, Informacja. Warszawa, 3 X 1952 r., k. 41; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 281.

¹³⁹ AIPN Ki, 29/141/2380, Sprawozdanie z zabezpieczenia przebiegu wyborów w obwodzie nr 27. PGR Kozienice, k. 115; AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 28 X 1952 r., k. 84; *ibidem*, Informacja. Przebieg wyborów, godz. 12.00, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 114; *ibidem*, Informacja. Próby zakłócenia wyborów i manifestacyjne głosowanie przeciw Frontowi Narodowemu, godz. 20.30, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 150.

„Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”

Bojkotujący wybory sejmowe byli tradycyjnie już klasyfikowani jako odwieczni nieprzyjaciele władzy ludowej, czyli – jak czytamy w partyjnym sprawozdaniu – „przeważne elementy wrogo ustosunkowane do obecnej rzeczywistości, kiedyś członkowie BBWR, SN, NSZ, AK itd., które to elementy w czasie poprzednich akcji, jak planowy skup zboża, mleka, mięsa, dyskusja nad konstytucją, obchody uroczystości państwowych, jak i w dniu samych wyborów, wzmogły swoją działalność w celu paraliżowania i torpedowania przedsięwzięć Partii i Rządu”¹⁴⁰.

Jednak negatywny stosunek do głosowania wyrażały nie tylko osoby ze środowisk zwyczajowo niechętnych ówczesnej rzeczywistości, ale nawet te, które miały stanowić oparcie dla ustroju. W tym kontekście na uwagę zasługuje zachowanie wielu członków ZMP. We Włodawie (województwo lubelskie) pracownik etatowy zarządu wojewódzkiego tej organizacji wszedł za kotarę, a za jego przykładem poszli także inni głosujący. W Gliwicach dwie członkinie ZMP podarły karty wyborcze i wrzuciły je do urny, w Sosnowcu zaś trzy inne ZMP-ówki weszły za kotarę. Z kolei w powiecie przemyskim kilku ZMP-owców, w tym członek zarządu gminnego, skreśliło z karty do głosowania niektórych kandydatów¹⁴¹.

Jeszcze większe zaniepokojenie władz musiała wywoływać postawa niektórych funkcjonariuszy MO. Na przykład w obwodzie nr 115 we Wrocławiu milicjant z komisariatu rzecznego wraz z żoną dokonał skreśleń na karcie wyborczej, a jego kolega (sierżant) z obwodu nr 40 skorzystał z zasłony. W sposób tajny głosowali także funkcjonariusze z Rudy Śląskiej, Koźuchowa, Zielonej Góry oraz kilku dzielnic Warszawy – Pragi Północ, Pragi Południe i Starego Miasta. Z kolei w powiecie ostrowskim milicjant, pełniący służbę przed obwodem wyborczym nr 36, nie dość, że podczas głosowania wszedł za kotarę, to następnie wrzucił do urny pomietą kartkę¹⁴².

Swoją specyfikę miał przebieg wyborów w garnizonach wojskowych. Od strony organizacyjnej, jak przystało na armię, głosowanie zostało przeprowadzone sprawnie. W pięciu okręgach wojskowych utworzono 519 obwodowych komisji wyborczych na bazie pułków lub samodzielnych jednostek. Już do godziny 8.00 przy urnach stało się 60 proc. żołnierzy, do 10.00 zaś – 90 proc.¹⁴³ W sprawozdaniach podkreślano ogólnie panujący entuzjazm i pozytywne nastroje wśród wojskowych. Z drugiej strony, mimo panującego drylu i jeszcze intensywniejszej niż poza koszarami indoktrynacji, dochodziło do sytuacji świadczących o tym, że wielu szeregowych żołnierzy oraz niektórzy oficerowie nie do końca akceptowali narzucane rytuały wyborcze. Oprócz przypadków, wprawdzie nielicznych, korzystania z zasłon, odnotowywano opinie kwestionujące demokratyczny charakter wyborów oraz krytykujące kandydatów FN. Dochodziło też do demonstracyjnego skreślania wszystkich nazwisk kandydatów, jak choćby w jednym z batalionów

¹⁴⁰ AIPN Ki, 29/141/2380, Sprawozdanie z przebiegu akcji wyborczej na terenie powiatu opoczyńskiego, Opoczno, 29 X 1952 r., k. 194.

¹⁴¹ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja, Warszawa, 29 X 1952 r., k. 89.

¹⁴² *Ibidem*, Informacja. Próby zakłócenia wyborów i manifestacyjne głosowanie przeciw Frontowi Narodowemu, godz. 20.30, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 147–150.

¹⁴³ CAW, GZPWP, IV.502.2/A170, Notatka podsumowująca kampanię wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w wojsku, k. 25.

wartowniczych, gdzie w ten sposób głosowało dwóch żołnierzy¹⁴⁴. Obojętny stosunek do wyborów, czy wręcz niechęć do udziału w głosowaniu, mieli okazywać pojedynczy oficerowie. Niektórzy z nich zjawiali się przy urnach dopiero po posłaniu do nich agitatorów. Inną kwestią były przypadki nadużywania w niektórych jednostkach alkoholu przez oficerów i podoficerów i następnie wywoływania awantur z ludnością cywilną¹⁴⁵.

Oczywiście w dniu głosowania, tak jak i podczas kampanii wyborczej, dochodziło we wszystkich regionach do różnych zdarzeń, wystąpień, a także problemów zawinionych przez same komisje wyborcze. W tym ostatnim przypadku chodziło o występujące nadal w całym kraju, niekiedy poważne, uchybienia i błędy w spisach wyborców, co istotnie komplikowało sprawne przeprowadzenie głosowania. W Elblągu i w Gdańsku na listach brakowało po kilkaset nazwisk; w Poznaniu do godz. 10.00 już 100 osób nie odnalazło się w spisach (w całej Wielkopolsce odnotowano łącznie 3378 braków). O podobnych sytuacjach informowano z także z obwodów w Łodzi i województwa koszalińskiego¹⁴⁶.

Większość incydentów dotyczyła ujawnienia różnych napisów w pobliżu siedzib komisji obwodowych, antywyborczych i antypaństwowych ulotek, wrogich wypowiedzi i komentarzy podczas oddawania głosów, niszczenia kart wyborczych itp. Nieraz dochodziło także do groźniejszych wypadków. I tak w jednej ze wsi powiatu jasielskiego w sąsiedztwie lokalu wyborczego znaleziono pół kilograma trotylu przygotowanego do detonacji; w obwodzie nr 39 we wsi Markowice (powiat mogileński) członkowie ORMO zatrzymali człowieka uzbrojonego w pistolet maszynowy i granaty; do jednej z obwodowych komisji na terenie powiatu gostyńskiego wszedł natomiast człowiek chory psychicznie z dużym krzyżem w ręku, przegonił z lokalu zarówno członków komisji, jak i pełniącego tutaj służbę milicjanta, po czym zdemolował pomieszczenia i zniszczył urnę wyborczą. Zdołano go zatrzymać i obezwładnić dopiero po pewnym czasie i wezwaniu posiłków¹⁴⁷.

Według oficjalnych wyników frekwencja wyborcza wyniosła 95,03 proc., co oznaczało, że w głosowaniu wzięło udział 15 495 815 osób spośród 16 305 991 uprawnionych. Na jedyną listę FN padło 99,7 proc. głosów. Spośród 425 posłów 273 należało do PZPR (64,2 proc.), 90 do ZSL (21,2 proc.), 25 do SD (5,9 proc.), a 37 było bezpartyjnych (8,7 proc.). Naturalnie wszyscy wyznaczeni wcześniej kandydaci otrzymali mandaty poselskie. Najmniej osób głosowało w okręgu nr 59 w Nowym Targu (93,1 proc.), najwięcej zaś w okręgu nr 38 w Koszalinie (98,1 proc.)¹⁴⁸. Odsetek głosujących mógłby być za-

¹⁴⁴ CAW, GZPWP, IV.502.2/A170, Notatka podsumowująca kampanię wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w wojsku, k. 26. W Warszawskim Okręgu Wojskowym (nr I) powołano 127 obwodowych komisji wyborczych, w Pomorskim Okręgu Wojskowym (nr II) – 140, w Śląskim Okręgu Wojskowym (nr IV) – 122 oraz w Krakowskim Okręgu Wojskowym (nr V) – 101 (*ibidem*, IV.502.2/A531, Notatka o dotychczasowym przebiegu przygotowań wyborów do sejmiku PRL w jednostkach wojskowych, k. 392).

¹⁴⁵ *Ibidem*.

¹⁴⁶ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja. Przebieg wyborów, godz. 8.30, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 100; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce...*, s. 286.

¹⁴⁷ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja. Próby zakłócenia wyborów i manifestacyjne głosowanie przeciw Frontowi Narodowemu, godz. 20.30, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 147, 150; *ibidem*, Informacja. Warszawa, 27 X 1952 r., k. 83.

¹⁴⁸ Zob. S. Drabik, *Refleksja nad wyborami...*, s. 69. Szczegółowe dane na temat frekwencji zob.: AAN, KC PZPR, Informacja. Przebieg wyborów, godz. 22.30, Warszawa, dnia 26 października 1952 r.,

„Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”

pewne mniejszy, gdyby w dniu wyborów do obwodów, gdzie na początku głosowania odnotowano niską frekwencję, nie wysyłano dodatkowych grup agitatorów z zadaniem przekonywania opornych, co jednak nie zawsze przynosiło skutek¹⁴⁹.

Podsumowanie

Wybory sejmowe z 1952 r. nie spełniały żadnych demokratycznych standardów, co naturalnie brzmi jak truizm, kiedy weźmie się pod uwagę specyfikę ówczesnej władzy i kreowanego przez nią porządku ustrojowego. Kuriozalne zasady ordynacji wyborczej, typowe dla okresu stalinowskiego nadmiar treści propagandowych, decydująca rola rozbudowanej maszyny przymusu, w tym bezpośredni udział w organizacji głosowania aparatu bezpieczeństwa, stały się głównymi składnikami wyborczego spektaklu, który – wraz z przyjętą wcześniej konstytucją – stanowił swego rodzaju zwieńczenie trwających już kilka lat procesów. Wyłoniony w takich okolicznościach sejm był – jak słusznie stwierdził Zbigniew Pełczyński – „zgromadzeniem żalosnym i pogardzanym”, wpisującym się w system pseudoinstytucji kamuflujących dyktaturę partii komunistycznej¹⁵⁰.

Wielopłaszczyznowa i totalna presja państwa nie mogła jednak zupełnie wyeliminować objawów obywatelskiego buntu ujawniającego się podczas kampanii i wyborów nie tylko w środowiskach zwyczajowo niechętnych komunistom, ale nawet w szeregach przedstawicieli samej władzy (w milicji czy w wojsku). Oczywiście skala oraz formy sprzeciwu nie mogły w sposób znaczący wpłynąć na przebieg, a tym bardziej rezultaty głosowania. Zdecydowana większość przypadków kontestacji nie miała bowiem radykalnego charakteru (ataki na lokale wyborcze, agitatorów, członków komisji), a ograniczała się do zrywania plakatów czy malowania wrogich napisów. *Gros* społeczeństwa przyjmowała już wtedy pasywnie kolejne akcje władz, traktując je jako zło konieczne, na które nie ma się żadnego wpływu. Istotny był również poziom strachu przed retorsjami, które groziły za choćby drobną oznakę sprzeciwu czy krytyki wobec poczynañ państwa. W tym kontekście na uznanie zasługują ludzie, którzy mimo ryzyka decydowali się na wykonanie antywyborczych ulotek, bojkot głosowania czy „tylko” skorzystanie z kabin w lokalach wyborczych.

Z drugiej strony należy wskazać istnienie środowisk odbierających pozytywnie przekaz propagandowy władz (choć wiedziały, że zniekształcał on rzeczywistość) i akceptujących panujący porządek ustrojowy, który gwarantował bezpłatne kształcenie na wszystkich szczeblach oraz możliwości awansu, zwłaszcza dla osób związanych z par-

k. 152–159. Oficjalne wyniki głosowania zob.: *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 28 października w sprawie wyników wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r.*, MP 1952, nr 94, poz. 4141.

¹⁴⁹ AAN, KC PZPR, 237/V-106, Informacja. Przebieg wyborów, godz. 12.00, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 112; *ibidem*, Informacja. Przebieg wyborów, godz. 14.00–15.00, Warszawa, 26 X 1952 r., k. 119. Zdarzało się, że ludzie uciekali przed natrętymi aktywistami nawet do lasu, inni zaś, zwłaszcza na wsiach, kładli się do łóżek i udawali chorych, żeby tylko uniknąć głosowania (m.in. wsie w powiatach Mrągowo i Biskupiec w byłym województwie olsztyńskim).

¹⁵⁰ Zob. Z. Pełczyński, *Polska droga od komunizmu. Refleksje nad historią i polityką 1956–2006*, Warszawa 2007, s. 86.

tią. Dla przedstawicieli tej grupy wybory sejmowe stanowiły następny etap umacniania zdobyczy socjalizmu i stabilizacji ich własnej pozycji¹⁵¹.

Rządzący jednak i tak nie mieli zamiaru rezygnować z możliwości preparowania wyników oraz frekwencji wyborczej, ale trudno ocenić – nawet prawdopodobną – skalę tego zjawiska. Zgodnie bowiem z doświadczeniami poprzedniego głosowania w 1947 r. – ewentualnych fałszerstw dokonywano najpewniej na najniższym poziomie poszczególnych komisji obwodowych (dlatego dokładne, rzeczywiste rezultaty wyborów są raczej nie do ustalenia). Na szczeblu centralnym natomiast, według praktycznie nieweryfikowalnych relacji Józefa Światły, fabrykowaniem danych wyborczych zajmowała się specjalna grupa z MBP, kierowana przez pułkowników Anatola Fejgina i Michała Taboryskiego, która miała podrabiać protokoły okręgowych komisji wyborczych i przekazać je następnie do rąk najbliższych współpracowników Bieruta¹⁵².

Faktem pozostaje, że wybory z 1952 r. były jedynymi takimi wyborami w historii powojennej Polski między rokiem 1947 a 1989, zarówno pod względem skali i intensywności działań propagandowych, jak i różnych form nacisku władz na społeczeństwo (zwłaszcza działań aparatu przymusu). Kolejne głosowania miały już inny charakter, co oczywiście nie podważało w najmniejszym stopniu założeń panującego systemu politycznego, opartego na hegemonii PZPR.

W styczniu 1957 r. sejm wyłaniano w warunkach zmienionych odwilżą październikową i niejako w reakcji na doświadczenia sprzed czterech lat; wyróżnikiem przeprowadzonych wówczas wyborów stała się przede wszystkim nowa ordynacja oraz elementy rzeczywistej, bo niekontrolowanej przez władze, kampanii wyborczej. Głosowania w następnych latach odbywały się już w mniej burzliwych okolicznościach i pod pełną kontrolą rządzących, ale – w odróżnieniu od 1952 r. – bez tak agresywnej agitacji i przy mniejszej presji państwa.

Słowa kluczowe: Sejm PRL, wybory, ordynacja wyborcza, kampania propagandowa, aparat przymusu, opór społeczny

Robert Skobelski (ur. 1968) – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego, dyrektor Instytutu Historii UZ. Autor lub współautor kilku monografii, m.in. *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty* (2010). Publikował w „Kwartalniku Historycznym”, „Studiach z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, „Zeszytach Historycznych i Przeglądzie Zachodnim”. Redaktor naczelny „Studiów Zachodnich” – rocznika naukowego Instytutu Historii UZ.

¹⁵¹ Zob. S. Drabik, *Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji...*, s. 136.

¹⁵² Zob. Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Warszawa 2003, s. 201–202.

“Who wants a strong and happy Poland – votes for the candidates of the National Front”. Elections to the PRL’s Sejm of 26 October 1952

The elections to the Sejm of the People’s Republic of Poland were held at a time when the PZPR was already an undivided ruler in a state that was formed according to Stalin’s model. In such circumstances, the vote could not of course comply with any democratic standards. Bizarre rules of electoral law, an excess of propaganda typical for the Stalinist era, and the key role of an extensive coercive apparatus have all become essential components of the electoral play, which – along with the constitution adopted a few months before – became a certain culmination of several years of ongoing processes.

However, even a multi-dimensional and total pressure of the state could not completely eliminate the symptoms of civil rebellion, which appeared during the campaign and the elections not only among groups traditionally opposed to communists, but even in the ranks of the authority’s representatives (in the police or the army). The vast majority of cases of opposition was not, however, radical in nature, and was limited to tearing down posters or painting unsympathetic slogans on walls. The majority of the society was already passively accepting the actions of the authorities, treating them as a necessary evil that one has no influence on. The level of fear of repression that could be imposed for even a small sign of opposition or criticism towards the actions of the state was also important. In this context, people who – despite the risk – decided to create anti-election flyers, boycott the vote or only “occupy” the cabins at polling stations deserve recognition.

On the other hand, one should note the existence of groups that received the propaganda of the authorities positively (even though they knew it was distorting reality) and accepted the prevailing systemic order, which guaranteed, for example, free education at all levels and opportunities for promotion, especially for people associated with the party. For the representatives of this group, the parliamentary elections were the next step in strengthening the gains of socialism and stabilising their own position.

However, the ruling camp had no intention to abandon the opportunity to fake the results and voter turnout, but it is difficult to ascertain the scale of this phenomenon, or even its extent. In line with the experiences of the previous vote in 1947 – the potential fabrication was probably done at the lowest level of individual polling stations (hence the accurate, actual results of the elections are unlikely to be determined). At the central level, on the other hand, according to the virtually unverifiable account of Józef Światło, a special group within the Ministry of Public Security was tasked with fabricating electoral data, headed by colonels Anatol Fejgin and Michał Taboryski, which was to forge protocols from regional electoral commissions and pass them to Bierut’s closest associates.

The fact remains that the election of 1952 was the only such election in the post-war history of Poland between 1947 and 1989, both in terms of scale and intensity of propaganda activities, as well as various forms of the authorities’ pressure on society (in particular – coercive measures). The later votes were of a different nature, which of course did not question the assumptions of the prevailing political system – based on the hegemony of the PZPR – at all. In January 1957 the Sejm was elected under conditions changed by the “thaw” and to a certain extent – in reaction to the experiences from four years back; the differentiator of the elections held then could primarily be found in the new electoral law

and elements of an actual election campaign – uncontrolled by the authorities. The votes in the subsequent years took place in less tumultuous circumstances and under complete control of the ruling camp, but – unlike in 1952 – without such aggressive agitation and pressure imposed by the state.

Key words: Sejm of the PRL, elections, electoral law, propaganda campaign, coercive apparatus, social resistance